Rok · Année XXXIX. WTOREK, 15 lipca 1947. — LENS (Pas-de-Calais) — MARDI, 15 Juillet 1947. Nr. 165.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (P. de C.) r. Emile Zola, 101. | Tel. 227 | Wydawca i założyciel : Directeur - Fondateur : Michał KWIATKOWSKI | Redaktor naczelny : Rédacteur en chef : Florian MIEDZIŃSKI | CENA PRIX 4 fr.

Czy idziemy naprzód?

(Artykuł nadesłany)

Z chwilą zawieszenia broni jeden z doświadczonych polityków powiedział, że świat obecnie podzieli się na strefy wpływów Trzech Wielkich. Ze względu na ogromne zniszczenia wojenne, głód i nędzę, nie trudno będzie te strefy wpływów uzależnić gospodarczo od swych opiekunów. Pociągnie to za sobą zależność polityczną. Oczywiście, że metody będą różne zgodnie z założeniami i ideologią każdego z nich, ale będą zmierzały do jednego celu tj. do wykonywania woli opiekunów. Jeśli tych Trzech Wielkich nie zadowoli się swoją sferą i np. będzie chciało górować dwóch albo jeden — wtedy może przyjść do nowej tragedii.

Aby przyzwyczaić społeczeństwo w poszczególnych państwach w Europie do uległości rozpoczną się rozgrywki partyj o palmę pierwszeństwa w rządzeniu. Będzie się szukało najrozmaitszych powodów byle dojść do celu. Oczywiście zwycięży ta partia, którą sobie protegujący wybierze. — Typowym przykładem tych rozgrywek jest właśnie Polska.

Dawniej nie można było zrozumieć dlaczego obrzucano obelgami żołnierza, który bił się na wszystkich frontach świata, dlaczego z Mikołajczyka zrobiono wroga ludu; dlaczego uderzało się w niektórych przywódców robotniczych.

Dziś już sprawa jest jasna — PPR. nie zniesie żadnej opozycji — obojętnie jaka ona będzie: czy słuszna, czy nie. PPR. musi zdobyć palmę pierwszeństwa — musi nauczyć ludzi słuchać, aby zapanowało 100 proc. „demokracja". Ponieważ starzy działacze chłopscy i robotniczy mają za sobą tradycje walki o prawdziwą demokrację zarówno przed wojną, jak i podczas walk — trzeba ich odsunąć, trzeba ich koniecznie unieszkodliwić. A wtedy łatwiej będzie rządzić i zrobić to czego się chce. I tak zwana akcja jedności, połączenia stronnictw w jedno, była już przemyślana dawno, teraz następuje jej realizacja. Ponieważ starzy działacze są bardziej zatwardziali — środki muszą być radykalne: aresztowania, procesy, więzienie.

* * *

Został jednak odcinek delikatny — pełna zapału do pracy, pełna ideałów młodzież.

Trzeba z nią postąpić bardzo delikatnie, ale stanowczo, aby ona przypadkiem nie poszła w ślady swych przywódców, którym ufała, i którzy mają za sobą chlubną kartę walki o demokrację i o wolność.

Aby zrozumieć obecne metody wychowania młodzieży w Polsce, warto przypomnieć sobie sposób oddziaływania dawnych partii politycznych w stosunku do młodych.

Młodzież wiejska była zorganizowana w Koła „Siew" i „Wici". Młodzież socjalistyczna w Koła TUR — różne organizacje katolickie miały swoje koła młodzieży.

Kiedy B.B.W.R. (Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem — sanacja) przyszedł do władzy ,zaliczono te organizacje do opozycji i zaczęto tworzyć nowe, któreby przejmowały, jak się wtedy mówiło, idee państwowe.

Ministerstwo Oświaty zaczęło wprowadzać w szkolnictwie t.zw. wychowanie obywatelsko - państwowe. Otoczono specjalną opieką Strzelca, w szkołach średnich zaczęto tworzyć Straż Przednią, a na uniwersytetach Legion Młodych. Organizacje te były wyraźnie protegowane i finansowane przez rząd. Przychodziło często do scysji a nawet bójek. Pokojowa próba stworzenia wspólnego bloku młodzieżowego nie doszła do skutku. Dopiero z chwilą wybuchu wojny wszystko umilkło, młodzież zjednoczona poszła do walki.

Zaraz po uwolnieniu dawne organizacje demokratyczne wznowiły swoją działalność. A więc Koła Młodzieży Wiejskiej „Wici" i „Siew", Koło Młodzieży Socjalistycznej TUR itd.

Kiedy młodzież zaczęła ochoczo garnąć się do tych organizacyj, PPR. postanowił stworzyć jeszcze jedną organizację młodzieżową — swoją własną — t. zw. Związek Walki Młodych. Ten Związek zaczęto tworzyć wszędzie: na wsi, w mieście, w szkołach powszechnych, średnich, na uniwersytetach, ale jakoś to nie brało ani dzieci, ani młodzieży, mimo ,że dla zamydlenia oczu występowano pod biało - czerwonymi sztandarami.

Nie było to dziełem przypadku. Bowiem sztandar robotniczy trzymali w ręku socjaliści, a zielony ludowcy. — Każdy pozór jest dobry, byle nastąpiła jedność organizacyj młodzieżowych.

Oczywista zwyciężyć musi Związek Walki Młodych bo tego chce PPR.

Na razie nie ma jeszcze otwartej walki. Są ciągle nawoływania do jedności. Ale jeśli to nie pomoże, zacznie się stopniowa likwidacja tak dobrze nam znana. A więc pójdą na pierwszy ogień organizacje młodzieżowe ruchu ludowego, potem socjalistyczne. Zostanie tylko Związek Walki Młodych. Ale wtedy i on będzie musiał się zmienić — a przynajmniej zmienić tytuł. Bo z kim będzie walczył? Chyba między sobą o palmę dyrygowania orkiestrą nastawioną zawsze na jeden ton.

A jeśli i to nastąpi, nie będziemy mogli już iść naprzód, zostanie nam tylko cofanie się wstecz. **Jotka.**

Starcia między komunistami a ich przeciwnikami na Węgrzech

50 rannych i 100 aresztowanych

BUDAPESZT. — W stolicy Węgier doszło do starć pomiędzy członkami partii „Wolność" i komunistami. Mianowicie, gdy członkowie partii „Wolność" w liczbie 250 osób znaleźli się na zebraniu w pewnym pensjonacie w Budapeszcie, wówczas około 20 komunistów wdarło się do sali, na której odbywało się zebranie i zaczęło wznosić wrogie okrzyki.

Pewna grupa porządkowa członków partii „Wolność" usunęła z sali przeszkadzających, zmuszając ich do wyjścia. Niebawem jednak do wyrzuconych przyłączyło się na ulicy około 400 komunistów i wywiązała się prawdziwa walka uliczna. Starcia trwały prawie godzinę. Dopiero interwencja policji położyła kres walce. 100 osób zostało zatrzymanych przez policję, a 50 osób odniosło rany.

Odbudowa katedry św. Stefana w Wiedniu

Wiedeń. — Według sprawozdania, złożonego ostatnio Towarzystwu Odbudowy Katedry św. Stefana w Wiedniu. prace postępują możliwie szybko naprzód. Ukończono już uprzątanie gruzów i istnieje nadzieja, iż na Boże Narodzenie 1947 r. będą się mogły już odbyć w nawie głównej najważniejsze ceremonie religijne. Lecz jeśli chodzi o zupełne odrestaurowanie katedry — to nie będzie ono mogło nastąpić przed r. 1955-tym.

(C.I.C.)

Koryca otoczona przez partyzantów greckich

4.000 partyz. walczy na pograniczu albańskim

Ateny. — Rząd grecki ogłasza, że miasto Koryca otoczone zostało przez oddział, który przybył z Albanii w sile 1000 ludzi. Rząd grecki wysłał specjalny samolot do Salonik, by umożliwić Komisji Bałkańskiej stwierdzenie tego faktu. Premier Maksymos wysłał nową skargę do Rady Bezpieczeństwa. Załoga Korycy broni się.

* * *

ATENY. — Według doniesień rządowych na pograniczu Albanii i Grecji walczy 4 tys. partyzantów o tz. „wolne państwo". Walki toczą się wzdłuż głównych linii kolejowych i drogowych. Najcięższe walki trwają w rejonie góry Grammos. Walki w tym obszarze toczą się już od 27 czerwca br. Wojskom rządowym udało się zająć dwa ważne punkty nad całym tym rejonem. Jest to pierwszy wypadek, iż od 9 kwietnia br. górale-partyzanci podjęli na większą skalę walki z regularną armią rządową. Dotychczas stosowali oni taktykę napadów i wycofywania się w góry.

Główne centra partyzantów znajdują się w górach Olimpu, Pindusu, Hassii i Antyhasii. Partyzanci, jak podał komunikat rządowy, mieli za zadanie otworzyć wejście do akcji międzynarodowej brygadzie, liczącej około 3.000 żołnierzy, skoncentrowanej w porcie Splitu na wybrzeżu dalmatyńskim Jugosławii.

Na pograniczu albańsko-greckim komuniści zamierzali stworzyć własne państwo. Partyzanci dlatego dążyli od samego początku do utrzymania głównych linii zaopatrzenia z Albanią, podejmując wypady najgłębiej na 70 kilometrów od granicy z Albanią.

Większość walk na tym pograniczu toczy się wokół góry Gramos i miasta Kastoria.

Grecki minister Spraw Wewnętrznych Zervas podał dalsze szczegóły zamierzeń komunistów greckich, którzy działali na podstawie planu „F". Główne składy amunicyjne i broni wykryła policja i wojsko w Kavalla, Salonikach i innych miastach. Kilkanaście tysięcy członków partii komunistycznej miała pomagać partyzantom na podstawie rozkazów generała Markosa. Policja ujęła na czas rozkaz podpisany przez szefa partyzantów greckich u jednego z przywódców ostatnio aresztowanych.

Terroryści porwali 2 sierżantów brytyjskich

JEROZOLIMA. — W sobotę ubiegłego tygodnia terroryści żydowscy z grupy „Irgun Zwei Leumi" porwali w rejonie miejscowości Natania 2 sierżantów brytyjskich, posługując się samochodem. Do ubezwładnienia użyto chloroformu. Władze brytyjskie oświadczyły, iż jeśli 2 sierżanci nie zostaną wypuszczeni na wolność w przeciągu najbliższych 24 godzin, w mieście Natania ogłoszony zostanie stan wyjątkowy.

Władze brytyjskie wezwały społeczeństwo żydowskie do współpracy. „Haganah" oświadczyła, iż potępia terrorystyczne metody i podejmie wysiłki, by dopomóc Brytyjczykom w odnalezieniu porwanych podoficerów.

Zwiedziwszy główne ośrodki dep. Nord i Pas de Calais

Prezydent Vincent Auriol wzywał

do przezwyciężenia pasyj sztucznych i egoistycznych,

by oprzeć się zwycięsko niebezpieczeństwom wiszącym nad Francją i nad Europą

Prezydent Republiki Francuskiej Vincent Auriol przybył w sobotę 12-go bm. do północnej Francji i odwiedził: BOULOGNE-sur-MER, MARQUISE, CALAIS, GRAVELINES, DUNKIERKĘ, ARMENTIERES i LILLE. W niedzielę, Prezydent był w ASCQ, ROUBAIX, DOUAI, ARRAS, OIGNIES, LENS, LIEVIN i na Wzgórzu LORETTE.

Prezydentowi towarzyszyli m. in.: pp. MEYER, minister Pracy, E. THOMAS, minister Poczty, M. LETOURNEAU, min. Przemysłu i Handlu, R. PRIGENT, minister ROLNICTWA oraz ministrowie Odbudowy i Zdrowia Publicznego i inne osobistości wojskowe i cywilne.

W Boulogne Prezydent po złożeniu kwiatów przed pomnikiem poległych udał się do gmachu merostwa, gdzie mer miasta, poseł Henri HENNEQUELLE przedstawił w przemówieniu straszny obraz zniszczeń, jakimi dotknięte zostało miasto i port przez nie mniej niż 487 bombardowań.

„DYSCYPLINA i ODWAGA, PRACA i NADZIEJA — OTO ZALETY, JAKIMI POPISYWAĆ MUSI SIĘ NARÓD FRANCUSKI, JEŻELI CHCE SIĘ ODRODZIĆ i ŻYĆ" — odpowiedział m. in. Prezydent.

W MARQUISE, przywitała Prezydenta m. in. grupa górników w strojach roboczych. Prezydent podkreślił z uznaniem, ŻE OBECNA PRODUKCJA w MARQUISE PRZEKROCZYŁA o 25% PRODUKCJĘ PRZEDWOJENNĄ.

W CALAIS podczas składania kwiatów przed pomnikiem Poległych oddziały wojska francuskiego i angielskiego oddawały honory wojskowe. W ratuszu rezydent wpisał się do Złotej Księgi, dodając następujące słowa:

„MIASTU CALAIS, KTÓRE DOBRZE ZASŁUŻYŁO SIĘ FRANCJI i REPUBLICE — W DOWÓD WDZIĘCZNOŚCI NARODOWEJ".

W DUNKIERCE na przemówienie mera miasta w sprawie odbudowy zniszczonego miasta i portu, Prezydent odpowiedział m.in.:

„CHCĄC NAPRAWIĆ ZNISZCZENIA i RUINY, TRZEBABY MÓC LICZYĆ NA POCZUCIE OBYWATELSKIE FRANCUZÓW, PRACUJĄCYCH w ZGODZIE i JEDNOŚCI i BEZ „PRÓŻNYCH WSTRZĄSÓW" i AGITACJI".

Następnie udał się Prezydent przez Armentières do stolicy Flandrii, Lille.

W LILLE Prezydent dokonał przeglądu oddziałów wojska: piechoty i Spahisów, jak również delegacji organizacji byłych Kombatantów, ustawionych na Placu Republiki. Po przybyciu do gmachu merostwa, wspaniale przyozdobionego, mer miasta Lille przywitał Dostojnego Gościa, prosząc go, by przyjął honorowe obywatelstwo miasta Lille.

Prezydent wygłosił dłuższe przemówienie w Izbie Handlowej w Lille, gdzie podniósł zalety ludności północnej Francji, do których należy pracowitość, odwaga, wytrwałość i energia, której nic nie zdołało zahamować.

Przemówienie Prezydenta w Lille

Po dwóch wojnach i inwazjach Północ umiała odbudować życie gospodarcze i usunąć ruiny. Choć dwa lata minęły od zwycięstwa, jednak ani świat ani Francja nie odzyskały jeszcze zdrowia fizycznego i moralnego. Wydaje się nawet, jakoby wzajemne nieufności i nienawiści były większe niż dążenie narodów do pokoju i dobrobytu. Nędza panuje we wszechność zgody wymaga bohaterskiej ufności twardnieją serca.

W zamęcie tym Francja musi pozostać wierną swojej misji przedłużenia pokoju i wolności przez zjednoczenie wszystkich ludzi dobrej woli i pociągnięcie ich do współpracy. W tym duchu Francja postąpiła odpowiadając na inicjatywę twórczą i wspaniałomyślną sekretarza stanu Marshalla i ma nadzieję, że zrozumieją to także narody chwilowo nieobecne w tych wysiłkach. Powszechność zgody wymaga braterstwa wszystkich. Francja, jako obrończyni sprawiedliwości, nie zrezygnuje nigdy z należnych słusznie reparacyj, które ponieść powinien winny, nie tylko w imę sprawiedliwości, ale także dla tego, że są dla Francji żywotną koniecznością.

Przechodząc następnie do trudności wewnętrznych Francji, Prezydent oświadczył, że żądania podnoszone mogą być usprawiedliwione ciężką sytuacją, ale Francja nie ma niestety na to, aby je wszystkie zaspokoić, jeżeli nie chce się zrujnować. Agitacja która tego nie chce zrozumieć, pogarsza tylko położenie rzeczy i opóźnia poprawę.

Nikomu nie wolno dziś lekceważyć nakazów solidarności narodowej. Każdy zysk niesłuszny jest zbrodnią przeciw narodowi. Nie można jednak postawić żandarma za każdym obywatelem. Żandarmem tym powinno być obywatelskie poczucie obowiązku. Brak tego poczucia może pociągnąć za sobą utratę wolności, w której obronie padło tylu Francuzów.

Wolność zasługuje na nieco cierpliwości i karności, gdyż ludzie pracowici i rozumni odwrócą się od republiki, gdyby ulica chciała być silniejszą od Zgromadzenia Narodowego. — Prezydent zakończył apelem do jedności i rozwagi.

* * *

DRUGI DZIEŃ

Przenocowawszy w Lille Prezydent o godz. 8-ej rano udał się do ASCQ, gdzie położył pierwszą cegiełkę pod budowę pomnika ku uczczeniu pamięci rozstrzelanych przez Niemców bohaterów francuskich.

Podobna uroczystość odbyła się popołudniu w OIGNIES.

W ROUBAIX, DOUAI i ARRAS. — Poprzednio Prezydent Auriol zwiedził jeszcze Roubaix, Douai i Arras, gdzie po wygłoszonych przemówieniach, Prezydent dokonał dekoracji osób zasłużonych w walce w ruchu podziemnym, a między innymi Dra SCHAFFNERA, lekarza z LENS.

W LENS. — Krótko po godz. 6-ej wieczorem przybył Prezydent Auriol ,owacyjnie witany przez publiczność i dziatwę szkolną do Lens, gdzie po złożeniu kwiatów przy pomniku Poległych przemówił do Prezydenta mer miasta p. LECOEUR.

Przemówienie mera miasta Lens

Poseł Lecoeur, mer miasta Lens, witając Prezydenta Republiki, nawiązał do przemówień Prezydenta w innych miejscowościach, wzywających do jedności i zaznaczył, że ludność Północy podejmuje to wezwanie. Jedność ta jest tym bardziej konieczna, ponieważ wskutek okazywanej zbytniej łagodności wrogowie Republiki podnoszą głowę i zagrażają ustrojowi republikańskiemu. Konieczna jest więc jedność wszystkich republikanów. Nie wolno nikogo z niej wykluczać i należy uwzględnić wolę ludu, wyrażoną w powszechnym głosowaniu. Lud liczy na Prezydenta, jako wiernego stróża ustroju republikańskiego.

Następnie mer miasta przypomniał udział górników w walce z okupantem niemieckim, masowy strajk 100 tys. górników w r. 1941 i podkreślił, że wśród rozstrzelanych w Arras 218 patriotów znajdowało się 152 górników. Jednocześnie poseł Lecoeur, podkreślił udział górników w podniesieniu produkcji, w stopniu który wywołał podziw całego Kraju.

Północna Francja trzykrotnie w ciągu trzech czwartych wieku padła ofiarą najazdu niemieckiego. Nie wolno więc rezygnować z żądania od Niemiec odszkodowań i nie wolno dopuścić, aby Niemcy były odbudowane przed innymi krajami.

Przemówienie swoje zakończył Mer miasta okrzykiem na cześć Republiki i na cześć Francji.

Odpowiedź Prezydenta

Prezydent Republiki na wstępie przypomniał, że nie jest mu obcą walka górników o byt. Przypomniał, jak w jego rodzinnych stronach już 35 lat temu brał udział w tej walce, kiedy patronat sądził, iż może deptać prawa socjalne. Obecnie, kiedy widzi się rozwój ruchu syndykalnego, kiedy przemysł węglowy jest upaństwowiony stwierdzić można, że walka nie była bezskuteczna i że sprawiedliwość społeczna notuje stały postęp.

Następnie Prezydent Republiki przypomniał, jak to dokładnie 25 lat temu zwiedził Lens w ruinach. Oprowadzany przez ówczesnego mera Basly, na miejscu miasta widział tylko stosy kamieni i ruiny. Kilka lat później, podczas innej wizyty, mógł się jednak przekonać o dokonanej odbudowie i jeśli ostatnia wojna znów ciężko dotknęła miasto, Lens będzie tak samo odbudowane jak odbudowuje się ze zniszczeń wojennych cała Francja.

Francja nie rezygnuje z odszkodowań, do których posiada nie tylko prawo lecz które jej się należą również na podstawie wiekowego przekonania ludzkości, iż ten kto wyrządził szkody musi je naprawić. Francja domagać się również będzie przynależnego jej węgla z Zagł. Ruhry. Europie jest jednak do odbudowy konieczna współpraca wszystkich narodów, bez wykluczenia któregokolwiek z nich. Tylko w tej współpracy zdoła się dokonać odbudowy i zapewnić pokój ludzkości.

„Jestem starym republikaninem — mówił Prezydent — można więc na mnie liczyć jako stróża ustroju republikańskiego". Przypomniał, jak to po jego wyborze na stanowisko Prezydentea Republiki całe Zgromadzenie Narodowe odśpiewało „Marsyliankę" i w myśl słów „Marsylianki" pragnie On strzec Republiki, Wolności, Równości i Braterstwa.

W końcu udał się jeszcze Prezydent do LIEVIN i na WZGÓRZE LORETTE, skąd przez Arras wrócił późnym wieczorem do Paryża.

Nadmienić należy, że w uroczystościach w Lens udział brali przydstawiciele Związku Inwalidów Polskich oraz Polskiego Ruchu Oporu.

Urzędnicy żądają 48 miliardów — rząd ofiarowuje 21 miliardów...

Przegrupowanie wedle projektu rządowego 128 miliardów rocznie, wedle żądań urzędników 280 miliardów!

PARYŻ. — Rada Ministrów w poniedziałek rano ponownie rozpatrzy zagadnienie poborów urzędniczych. Urzędnicy zbierają się po posiedzeniu, by dać ostateczną odpowiedź i rozstrzygnąć, czy chcą ogłosić strajk generalny urzędników.

Kartel funkcjonariuszy państwowych zwołał w tym celu na posiedzenie wszystkich sekretarzy departamentalnych oraz zarządów Federacyj wchodzących w skład kartelu.

PREMIER RAMADIER O ISTOCIE ZATARGU

W sobotę wieczorem premier Ramadier wygłosił przemówienie przez radio, w którym przedstawił istotę zatargu. Opracowany projekt rządowy przewiduje sumę 128 miliardów na poprawę poborów urzędniczych, lecz prace ostateczne nie mogą być zakończone przed 3 lub 4 miesiącami.

Natomiast propozycje wysunięte przez Unię Federacyj Urzędniczych przewidują na ten cel sumę 280 miliardów, co zwiększyłoby wydatki państwa o 50 procent.

Rząd jednak, nie chcąc czekać na ostateczne załatwienie sprawy gotów jest już obecnie udzielić pewnej zaliczki na przewidzianą podwyżkę. Opierając się na minimum życiowym 7 tys. fr. rząd gotów jest najniższe płace urzędnicze, wynoszące 76.200 fr. rocznie podnieść do 88.200 fr. Natomiast organizacje urzędnicze domagają się podwyżki do 94.200 fr. dla najniższych i odpowiednią podwyżkę dla reszty. Zgoda na to żądanie zachwiałaby całym planem przegrupowania urzędników i stanowiłaby ciężar niemożliwy do zniesienia dla finansów publicznych.

Jak zaznaczył dalej premier Ramadier, rząd po głębokim zbadaniu sprawy gotów jest przeznaczyć na natychmiastową podwyżkę płac urzędniczych sumę 21 miliardów fr., przy czym 6 miliardów fr. pochodziło by z oszczędności przez likwidację niektórych urzędów. Natomiast organizacje urzędnicze domagają się przeznaczenia na cel podwyżki 21 miliardów w gotówce i 27 miliardów w bonach skarbowych. Premier Ramadier oświadczył, że żądania te są niemożliwe do przyjęcia, jeżeli się nie chce spowodować zaburzeń monetarnych i gospodarczych.

Przemówienie swe zakończył Premier następującym apelem:

„Pójście poza to co proponuje rząd, byłoby wstępem do grożącego kryzysu finansowego, nie tylko groźnego dla normalnego funkcjonowania państwa, lecz i dla samej jego egzystencji. Mówimy to z całą powagą wszystkim funkcjonariuszom, wszystkim Francuzom. Chodzi rzeczywiście o istnienie Republiki i demokracji".

Prezydent Bierut nakazał zwolnienie K. Bagińskiego

Warszawa. — W sobotę ubiegłego tygodnia Prezydent Bierut nakazał zwolnić z więzienia Kazimierza Bagińskiego, członka P.S.L., który aresztowany był w jesieni roku ubiegłego i skazany najpierw na 8 lat więzienia, obniżonego do połowy na zasadzie amnestii. Bagiński należał do znanych działaczy Polskiego Stron. Ludowego i był także skazanym w procesie moskiewskim, wytoczonym 16 przywódcom polskiej walki podziemnej. Ostatnio był skazany za treść okólników, jakie w okresie przedwyborczym wysyłał legalnie do oddziałów P.S.L.

Zięć cesarza Etiopii przed sądem

Addis-Abbeba. — W dniu 11 lipca br. stanął przed sądem wojennym Ras Gugsa, zięć Haille Selassie, cesarza Etiopii. Ras Gugsa jest oskarżonym o zdradę główną. Był on pierwszym abisyńskim księciem, który poddał się Włochom i był po podbiciu Abisynii jednym z rządców północnych okręgów Abisynii.

Wiadomości krótkie

LONDYN. — Brytyjska flota śródziemnomorska opuści Maltę, udając się z wizytą do portów tureckich, greckich i rosyjskich.

HAMBURG. — Władze rosyjskie odmówiły prawa wejścia do swojej strefy w Berlinie Dr. Schumacherowi, przewodniczącemu socjaldemokratycznej partii niemieckiej.

BERLIN. — W dniu 12 lipca br. podjęte zostały w Berlinie rozmowy pomiędzy przedstawicielami Francji i strefy sowieckiej celem zawarcia umowy handlowej.

PRAGA. — Jak doniosło pismo „Prawo Lidu", czeski przemysł skórzany wyprodukował w pierwszej połowie 1947 roku 42 miliony par butów i 50 tysięcy par rękawiczek.

BOMBAJ. — Indie pragną wybudować liniowiec liczący 15.000 ton wyporności. Towarzystwa brytyjskie wezmą udział w wykonaniu tego zamierzenia.

BRUNSWICK (Georgia). — W sobotę ubiegłego tygodnia zginęło 5 Murzynów, a 8 zostało rannych, gdy próbowali ucieczki z więzienia.

NOWY JORK. — Pewien urzędnik amerykański, zwolniony ostatnio z pracy, oddał 2 strzały do senatora Brickera z Ohio w chwili, gdy senator znajdował się w podziemnej kolejce. Senator wyszedł cało.

LIMA. — Peruwiański minister Rolnictwa zakazał do 1950 roku wywozu kawy zagranicę.

NOWE-DELHI. — Córka wice-króla Indyj Ludwika Mountbatten odniosła lekkie rany ,gdy w dniu 12 lipca br. spadła z konia.

Komisja Współpracy europejsk. obejmuje 16 państw

Ściślejszy Komitet Wykonawczy i 4 podkomisje opracują potrzeby Europy

Konferencja Paryska dla uzyskania pomocy Stanów Zjedn. wedle planu Marshalla pracuje szybko i zgodnie. Sobotnie otwarcie i przemówienia zagajające obrady ministrów Bidault, Bevina, Sforzy i innych zajęły niecałą godzinę, poczem po południu zebrał się tak zwany Komitet Pracy pod przewodnictwem francuskiego rzeczoznawcy Alphanda, by opracować regulamin prac. Uchwalono utworzenie Komitetu Współpracy obejmującego przedstawicieli wszystkich 16 państw, reprezentowanych na Konferencji oraz 4 podkomisje techniczne. Na czele Komitetu Współpracy stać będzie ściślejszy Komitet Wykonawczy.

W niedzielę po południu Konferencja na nowym posiedzeniu zatwierdziła uchwały Komitetu Pracy oraz pewne zmiany uchwalone przez tenże Komitet.

PARYŻ. — Po przemówieniach wstępnych wygłoszonych przez przedstawicieli W. Brytanii i Francji, Konferencja Paryska przystąpiła do wyboru przewodniczącego, którym został jednomyślnie wybranym minister Bevin. Bevin oświadczył, iż ma nadzieję, że Rosja i państwa Europy wschodniej i środkowej wezmą jeszcze udział w obradach choćby w okresie późniejszym. Oświadczył on: Jestem tego pewny, iż żałują one swojej nieobecności tak samo, jak i ja żałuję".

Bevin podkreślił, iż konferencja „ma charakter konferencji gospodarczej, a nie politycznej i że zgoda jest dobrowolna. Chodzi o zorganizowanie zasobów gospodarczych kontynentu dla potrzeb Europy.

„Oskarżenia ze strony Rosji, jakoby gospodarcza współpraca oznaczała mieszanie się w sprawy wewnętrzne innych narodów mniejszych, są nonsensem" powiedział Bevin. Oświadczył on również, iż wszystkie zasoby Wspólnoty brytyjskiej, są oddane do dyspozycji Konferencji 16 narodów.

Poza Bevinem przemawiało na rannej sesji 7 przedstawicieli, biorących udział w Konferencji. Po godzinnych naradach konferencja odroczyła się, a tz. Komisja Główna w sprawie współpracy gospodarczej przygotowała do niedzieli popołudnia sprawozdanie oraz szczegółowy program pracy, przyjęte na niedzielnym posiedzeniu popołudniowym.

Komitet współpracy, do którego należą wszystkie reprezentowane na Konferencji państwa w liczbie 16, opracuje program 4-letniej odbudowy Europy w oparciu o 4 Podkomisje: dla spraw żywności, energii elektrycznej, stali i żelaza, oraz transportu. Ponadto powstała specjalna podkomisja dla spraw Niemiec. Na czele Komitetu Współpracy stać będzie Komitet Wykonawczy.

Sekretarzem generalnym Konferencji został Francuz, członek Ruchu Oporu, Sareulles.

Hrabia Sforza, zabierając głos w Podkomisji dla Spraw Energetycznych, stwierdził, iż kraje alpejskie mogą w ciągu roku wytworzyć energii elektrycznej, w takiej ilości, iż może się ona równać 50 milionom ton węgla.

PRZYGOTOWANIA POMOCY DLA EUROPY w STANACH ZJEDN.

WASZYNGTON. — W związku z konferencją paryską, Marshall odbył w dniu 12. lipca br. naradę z dwoma reprezentantami Partyj Republikańskiej i Demokratycznej. Prezydent Truman powołał w tej samej sprawie Komitet rzeczoznawców.

PRZEMÓWIENIE BIDAULT.

Po powitaniach przybyłych delegatów, Bidault powiedział: „Nie jest winą nikogo z nas, iż nie wszystkie narody są reprezentowane na tej Konferencji. Wszystko, co było w naszej mocy, zostało uczynione, by otrzymać korzystne odpowiedzi jednomyślnej Europy i móc następnie odpowiedzieć na apel sekretarza stanu U.S.A.

Ożywieni jesteśmy przekonaniem, iż nie należy niczego uczynić, ani niczego powiedzieć, coby dotknęło jakikolwiek naród. Mamy pełną nadzieję, iż puste miejsca, które widzimy dzisiaj, zapełnią się jutro, albo, iż będą zajęte pewnego dnia.

Podziękowawszy Stanom Zjedn. za ofiarowaną pomoc, min. Bidault streścił zadania Konferencji. Chodzi o to, by ustalić bilans potrzeb i zasobów w Europie oraz by zrobić to szybko. Nie mamy zamiaru absolutnie narzucać komukolwiek nowych poglądów, nie dążymy do hegemonii. Pragniemy zorganizować swobodnie razem z innymi narodami pomoc wzajemną, by ograniczyć pomoc Ameryki do koniecznych granic w tych wypadkach, w których sami nie możemy sobie pomóc przy pomocy własnych środków. Powiedziano, iż nieujawnionym celem naszego spotkania jest podjęcie wpierw odbudowy Niemiec. Zasoby Niemiec powinny być użyte dla Europ łącznie z Niemcami. Oświadczam w imieniu Francji, iż wszelkie inne tłumaczenia są nieścisłe. Nadeszła godzina, by zjednoczyć Europę, jak to powiedział wielki Francuz Briand przed 20 laty, nie przeciwko innym narodom, czy jednemu krajowi, czy grupie krajów, ale dla stworzenia lepszych warunków dla osiągnięcia pokoju, dla położenia kresu anarchii, która prowadzi do konfliktów i utrzymania nędzy".

PRZEMÓWIENIE BEVINA.

„Uważam konferencję tę, za konferencję historyczną. Energiczne podejście do zagadnień gospodarczych Europy przyniesie natychmiastowe nietylko złagodzenie cierpień wywołanych wojną, ale ułatwi również uregulowanie niektórych problemów politycznych w Europie. Dla kraju takiego jak np. Francja, oskarżanie jej o chęć mieszania się w sprawy wewnętrzne innych małych narodów po tak wielkich cierpieniach w dwóch wojnach obronnych, jest zarzutem, który oceni historia, a jak tego dowiedzie nasza akcja, jest to najwyższy i niesprawiedliwy nonsens".

„Głównym motywem, który nas skłonił do zwołania Konferencji, była chęć dobrowolnego dojścia do zgody w sprawie zasobów poszczególnych krajów, by Europa usiłowała pomóc sobie samej i mogła być dumną ze swej niezależności, a skorzystała z pomocy zaofiarowanej przez Marshalla jedynie, by uzupełnić konieczne braki..."

„Jest rzeczą pożałowania godną, iż państwa wschodniej Europy, nie mogą wziąć udziału w Konferencji i jak to wynika z wiadomości napływających, żałują one z pewnością tak, jak ja sam żałuję. Ale ja rozumię je w zupełności i odnoszę się do nich z całą sympatią.

Myślę, iż ich pragnienia, są naszymi pragnieniami. Drzwi zawsze pozostaną dla nich otwarte".

Poziom wytwórczości stali w Niemczech podniesiony do 12-tu milionów ton

Berlin. — Okupacyjne władze wojskowe brytyjskie i amerykańskie uzgodniły w Berlinie, iż poziom wytwórczości stali w obu strefach okupacyjnych na zachodzie wynosić będzie 12 milionów ton rocznie. Dotychczas ustanowiony poziom wynosił 5 milionów ton.

Czechosłowacja podpisała układ handlowy z Rosją na lat pięć

Moskwa. — Pobyt premiera czeskiego Gottwalda i ministra Masaryka w Moskwie był między innymi związany z zawarciem traktatu handlowego na najbliższe pięć lat. Rozmowy prowadzone były przez przedstawicieli Czech z rosyjskimi mężami stanu, oraz z marszałkiem Stalinem. Z ramienia Rosji w sprawach handlowych rozmowy prowadził minister Mikojan.

Premier Gottwald wraz z ministrem Masarykiem powrócili do Pragi, natomiast eksperci czescy z ministrem handlu na czele pozostali jeszcze w Moskwie, celem omówienia szczegółów technicznych i podpisania układu. W niedzielę jak oświadczył po powrocie z Moskwy premier Gottwald, wydany będzie specjalny komunikat zawierający szczegóły omawianego układu. Czechosłowacja pragnie znaleźć rynek zbytu na maszyny i towary takie, jak obuwie wzamian za zboże i surowce, potrzebne jej do potężnie rozwiniętego ciężkiego przemysłu, nie mówiąc o przemyśle luksusowym. W szczególności Czechosłowacja ma otrzymać od Rosji 200 tys. ton zboża, 200 tys. ton paszy, 65 tys. ton nawozów sztucznych, 20 tys. ton bawełny, oraz 20 tys. ton nasion oleistych.

Premier Gottwald stwierdził, iż rozmowy w Moskwie jeszcze raz ujawniły, jak konieczną jest dla Czechosłowacji przyjaźń Związku radzieckiego, nie tylko w chwilach walki o niepodległość, ale także w momentach, gdy państwo szuka pomocy gospodarczej i zabezpieczenia się przed niespodziankami zzewnątrz.

Głosy Czytelników

„Polacy zdolni do wszystkiego, tylko nie do jedności"

(Artykuł dyskusyjny)

Po złym następuje dobre! Jedność też nastąpi. Ponieważ nie ma dnia, abym nie czytał artykułu dyskusyjnego, zauważyłem, że większa część autorów twierdzi, iż jedności być nie może. A to dlaczego?

Jedni narzekają na partie, drudzy, że Polska jest komunistyczna i tak nawzajem wytykają sobie błędy. Ja sądzę, że Polska, jaką była, taką jest i nią pozostanie. Przed wojną były kościoły i władze kościelne. Ludzie chodzili do kościoła, jak im się podobało. I dzisiaj kościoły są przepełnione wiernymi. Majowe nabożeństwa odprawiano w całej Polsce. A więc w tym względzie niema zmiany, jak dawniej tak i dzisiaj. Musimy o tym pamiętać, że kościół jest domem Bożem, w którym jest głoszona nauka Chrystusa.

Dalej chodzi im o twierdzenie, że nie da się pogodzić przekonania politycznego z religią. Uważam to twierdzenie za niesłuszne, jedno z drugim nie ma nic wspólnego. Religia była i pozostaje religią, a polityka od czasu do czasu się zmienia tak, jak obecne rządy. A więc widzimy stale zmiany. Naród zaś i religia pozostają. A więc pytam się, dlaczego nie ma jedności między nami, kiedy jesteśmy jedni i ci sami. I to dlatego, że jeden drugiemu narzuca, że ma tam należeć, a nie tutaj. To nie jest postępowanie demokratyczne. Niech jeden drugiemu nie zarzuca niczego i niech każdy postępuje, jak mu się podoba. Jak sobie pościele, tak się przecież wyśpi. A napewno powstanie jedność na wychodztwie. Sprawy partyjne i polityczne zostawmy, kiedy powrócimy do Ojczyzny. Tam sobie każdy partię wybierze do jakiej będzie miał zaufanie. Jest przecież kilka, a nie jedna. Bo gdyby tylko jedna partia była, byłaby to dyktatura, a nie demokracja. Ale naszym tutaj na wychodztwie świętym obowiązkiem jest zjednoczyć się dla naszej Ojczyzny, a nie tylko dla rzeczy przejściowych. Wstępujmy masowo do organizacji G.P.O. i wracajmy pojednani do Polski.

Poza tym sprowadzaniem Rodaków do Kraju niech się zajmują czynniki niepolityczne jak PCK, a nie partie. Będzie to miało zupełnie inne znaczenie dla powracających do Kraju. Nie będzie tego naprężenia, które się okazuje obecnie. A jedność nastąpi prędzej niż się spodziewamy. Prawda, że dużo Rodaków obawia się wrócić do Kraju, kiedy sobie przypominają, jak za rządów sanacyjnych robiło się u Jaśnie Pana. Gdy nadszedł dzień zapłaty, Pan zarządca obwieszcza oczekującym, że zamiast zapłaty otrzymacie po 5 zł. zaliczki, bo Jaśnie Pan wyjechał i nie ma pieniędzy. Robotnik odebrał zaliczkę i odszedł ze spuszczoną głową i czekał nieraz miesiącami aż Jaśnie Pan powrócił. Niestety J.P. nie zawsze wracał, bo bawił się w kabaretach za granicami, i tam artystkom posyłał podarki wartości 50.000 zł., bo na to pieniądze były, a na zapłacenie robotnika nie było. W takim stanie rzeczy robotnik uciekał za granicę za kawałkiem chleba. Obecnie w Polsce się zmieniło. Pracy jest dość i skończy się tułaczka emigracji. Jednakże i dzisiaj rządy demokratyczne powtarzają błędy sanacyjne. Kiedy w kraju tak zniszczonym przez reżim hitlerowski, żony niejednych wysokich dygnitarzy dzisiejszej Polski nie mogą znaleźć w gruzach Warszawy dla siebie kapeluszy wiosennych, ale wysyłają modystkę za paszportem dyplomatycznym do Londynu i Paryża, aby sprowadzić kapelusze, to co ten kapelusz może kosztować? Napewno robotnik w przeciągu 6-ciu miesięcy nie byłby w stanie tego zapłacić. Nie lepiejby było ofiarować te pieniądze na nieszczęśliwe sieroty, zamiast sprowadzać z zagranicy drogie kapelusze. — Sanacja się powtarza, a głosi się, że jest równość! A więc błędy były i będą. Ja zaś twierdzę, że pomimo błędów zgoda i jedność winny nastąpić. — Umacniajmy więc byt naszej Ojczyzny i naszego pokolenia, bo my Polacy jesteśmy do wszystkiego zdolni, tylko jedności nie możemy utrzymać dla przyszłości naszej Ojczyzny.

Lutyński, La Machine.

32 miliony kwintali pszenicy brak będzie Francji w roku 1947-48

W związku z odbytą w Paryżu Konferencją dla spraw Rolnictwa ogłoszono szereg danych, dotyczących potrzeb Francji w zaopatrzeniu ludności w chleb i zasobów, jakimi będzie dysponować.

Nadzieje

Zasiewy we Francji kampanii 1946-47 objęły 4 miliony hektarów zasiewów pszenicy zimowej i pół miliona pszenicy wiosennej. Opierając się na przeciętnej wydajności z lat 1930-39 można było oczekiwać zebrania ok. 70 milionów kwintali pszenicy, a przy wydajności z r. 1946 nawet 74 miliony kwintali. Pozwoliłoby to zapewnić ludności 300 gr. chleba dziennie bez konieczności uciekania się do przywozu pszenicy.

Mrozy tegoroczne zniweczyły te nadzieje, niszcząc półtora miliona ha zasiewu wobec czego można po częściowym zasiewie liczyć tylko na zbiory z 3 miln. 300 tys. ha, czyli o 800 tys. ha mniej niż w r. 1946.

Rzeczywistość

W ostatnich przewidywaniach tegorocznych zbiorów, ogłoszonych na dzień 1. czerwca r. b., ministerstwo rolnictwa przewidywało następujące zbiory z ha: pszenica zimowa 10,06 kwintali; pszenica pośrednia 14,18 kwintali; pszenica wiosenna 13,25 kwintali.

Ta wydajność z ha pozwala oczekiwać ogólnych zbiorów ok. 36,6 milionów kwintali pszenicy. Przy takich zbiorach nie można liczyć na dostawę dla konsumcji większej ilości pszenicy ponad 20 milionów kwintali. Poza tym można liczyć na około miliona kwintali żyta.

Potrzeby

Natomiast potrzeby Francji przedstawiają się następująco: dla zapewnienia dziennej racji chleba 300 gramów w roku 1947-48 potrzeba 44,5 miliona kwintali pszenicy; dla przemysłu żywnościowego 2 miliony, dla wojska 0,9 miliona; zwroty na zasiewy 2 miliony; na stworzenie zapasów na końcu kampanii żniwnej 1,5 miliona.

Razem więc potrzeby Francji w pszenicy na rok przyszły wynoszą 51,9 milionów kwintali.

Deficyt

Jak wynika z porównania liczb zbiorów i potrzeb, deficyt wyniesie ogółem 31,9 milionów kwintali (51,9 milionów mniej 20 milionów).

Tym samym sytuacja Francji w zapewnieniu chleba ludności przedstawiać się będzie w roku przyszłym o wiele poważniej niż obecnie.

Chleb żółty jeszcze na przeciąg całego roku...

O niepomyślnej dla Francji sytuacji w dziedzinie zaopatrzenia ludności w chleb w roku przyszłym mówił na Konferencji Rolniczej sekr. gen. ministerstwa wyżywienia p. Beylot.

Delegat francuski zaznaczył, że gdyby Francja musiała w przyszłości jeszcze dalej obniżyć rację chleba, należałoby się liczyć z poważnymi trudnościami socjalnymi. Oświadczył, iż obecna forma zaopatrzenia ludności w chleb (z domieszką mąki kukurydzianej) trwać będzie musiała do października, a być może nawet będzie musiała być utrzymana także w r. 1948. Mimo wszystko jednak Francja musi domagać się dostarczenia jej 3 milionów 565 tys. ton pszenicy w przyszłym roku.

Delegat francuski zwrócił się do reszty państw, aby w obliczu surowego racjonowania chleba we Francji podobne zarządzenia zostały powzięte we wszystkich krajach, zarówno wywożących jak i przywożących pszenicę. Było by to wprowadzeniem równości w zapewnieniu ludzkości chleba.

Wojna domowa w Chinach Zaostrzenie się sytuacji

Jakkolwiek nacisk armii komunistycznej na Tientsin zmniejszył się ostatnio, to jednak wiadomości, jakie dochodzą z Mandżurii, są alarmujące.

Oddziały komunistyczne zmusiły wojska rządowe do cofnięcia się do miast Czangczun i Mukdenu. W ten sposób kontrolują one obecnie olbrzymie połacie najżyzniejszych ziem tego kraju.

Na skutek walk w ostatnich tygodniach szereg mostów, dworców kolejowych oraz szyn na linii Mukden — Czangczun zostało zniszczonych.

Wg. wiadomości pochodzących ze źródeł rządowych, komuniści chińscy otrzymali ostatnio posiłki składające się z Koreańczyków. Posiłki te miały przybyć z części Korei okupowanej przez Rosjan. Dziennik „Takung Pao" podaje, że w oddziałach tych znajdują się dawni jeńcy japońscy.

Obserwatorzy zagraniczni podkreślają, że armia komunistyczna, wykorzystując swoje doskonałe zaopatrzenie w broń i zmechanizowane środki komunikacji jest stale w ofenzywie zmuszając stronę przeciwną do przyjęcia defenzywnej taktyki opóźniania.

Czang-Kai-Szek oświadczył wprawda, że nie ma niebezpieczeństwa dla Mandżurii z chwilą, kiedy oddziały rządowe zostały skoncentrowane do obrony Mukdenu i Czangczunu.

Tego optymistycznego stanowiska nie podziela jednak wicepremier rządu Nankińskiego Dr. Sun Fos. W wygłoszonym ostatnio przemówieniu oskarża on Rosję o wspieranie armii komunistycznej, zajmującej w tej chwili prawie 85 proc. obszaru Mandżurii oraz o próbę utworzenia marionetkowego rządu komunistycznego. Nadto zarzuca on Rosji naruszenie umów chińsko-rosyjskich z sierpnia 1945 r. Umowa ta przewidywała przejęcie Mandżurii przez rząd Nankiński. Przez uniemożliwienie jednak wylądowania oddziałów rządowych w porcie Dairen, Moskwa wsparła pośrednio komunistów chińskich, co spowodowało, iż oddziały nankińskie nie zdołały przejąć Mandżurii. Dodaje on w końcu, że z chwilą kiedy Mandżuria zostanie stracona „bezpieczeństwo Stanów Zjednoczonych będzie zagrożone" i dlatego „Ameryka powinna zainteresować się tym sprawami".

Niezwykle ostre wystąpienie Dr. Sun Fos pod adresem Rosji jest tym bardziej znamienne, iż był on znany dotychczas jako wielki sympatyk Rosji i reprezentował w rządzie kierunek lewicowy.

Oświadczenie jego, iż „porozumienie jest dzisiaj niemożliwe, i że albo zostaną komuniści pobici albo rząd narodowy zostanie przez nich obalony", świadczy o wielkim pesymiźmie w sytuacji obecnej w Chinach.

W kołach amerykańskich sądzą, iż ewentualne udzielenie kredytów nie zmieni w niczym sytuacji rządowej w Chinach, a jakikolwiek udział w konflikcie oddziałów amerykańskich zaostrzy tylko stosunki między Rosją a Stanami Zjednoczonymi.

Nadto opinia amerykańska ma jeszcze w pamięci zeszłoroczne demonstracje studentów chińskich przeciwko armii amerykańskiej, a okrzyki „American soldiers get out of China" (żołnierze amerykańscy precz z Chin) nie zostały jeszcze zapomniane. Rząd Czank-Kaj-Szeka nie usłuchał również rad Marshalla.

★

Milion Chińczyków bez środków do życia

Szanghaj. — Milion Chińczyków znajduje się w skrajnej nędzy, bez żadnych środków do życia. Na szerokim pasie terytorium Chin, idącym na północ od Hong-Kongu poprzez centralne Chiny i północno-wschodnie obszary prowincji Shantung, żywione są w zasadzie dzięki środkom żywnościowym, dostarczanym przez U.N.R.R.A.

50 zespołów UNRRA pracuje nad rozdziałem żywności dla tej masy ludzi, jednakże 50.000 ryżu, dowożone przez okręty UNRRA wystarcza zaledwie dla 400 tysięcy Chińczyków. 600 tysięcy znajduje się na skraju nędzy.

Egipt przedstawił O.N.Z. skargę przeciwko W. Brytanii

Nowy Jork. — Egipt zgłosił O.N.Z. skargę przeciwko W. Brytanii. W skardze swej Egipt opierając się na artykułach 35 i 37 Karty Narodów, domaga się interwencji Rady Bezpieczeństwa, by zmusiła W. Brytanię do wycofania swych wojsk z Doliny Nilu i z Sudanu, oraz by O.N.Z. powzięła decyzję w sprawie zniesienia administracji brytyjskiej w Sudanie.

Policja grecka nie ujęła główn. przywódcy komunistów

Ateny. — Grecki minister Spraw Wewnętrznych generał Zervas oświadczył, iż liczba aresztowanych wynosi ponad 4.000 osób. Według niego około 60 tysięcy komunistów było gotowych wykonać rozkazy Markosa, naczelnego dowódcy partyzantów i podjąć marsz na stolicę Grecji. Dotychczas jednak, pomimo najbardziej usilnych starań policji i wojska, nie udało się ująć głównego przywódcy komunistów greckich, S. Johannides'a. Aresztowani podejrzani, mają być wywiezieni na jedną z wysp greckich.

—:-:—

Czy dojdzie do powstania rządu żydowskiego w Palestynie?

JEROZOLIMA. — Organizacja wojskowa „Haganah", należąca do Agencji Żydowskiej podała do wiadomości w ostatnich dniach iż tajne organizacje żydowskie „Irgun Zwei Leumi" i grupa „Stern" postanowiły przy poparciu sympatyków utworzyć 1 sierpnia br. prowizoryczny rząd niepodległej Palestyny. Rząd ten miałby siedzibę zagranicą, ale tajnie miałby swych przedstawicieli w Palestynie, występujących w roli ministrów żydowskich.

„Haganah" przestrzega ludność żydowską przed tego rodzaju akcją i zapytuje, czy taki rząd prowizoryczny rządziłby również przy pomocy terroru jak to czynią organizacje „Irgun" i „Stern" i czy przy pomocy metod terrorystycznych skrajne elementy żydowskie chciałyby dalej uciskać żywioły prawdziwie demokratyczne?"

Małe sensacje z wielkiego świata

■ W Forbach pewien żołnierz Algerczyk nie chciał zapłacić za wypite piwo. Doszło do walki między żołnierzami i żandarmerią. Bilans tej z błahej przyczyny wynikłej walki: 20 rannych w szpitalu!

■ W Licourt St. Quentin pod Arras miejscowy piekarz od 2 miesięcy nie wypieka chleba z powodu braku mąki. Cynik, którego nic nie wzruszy, powiedziałby: a jednak żyją. — Przechodzimy bowiem coraz lepszy „trening" w tym względzie...

■ Demokrata Huber już od 2 lat zgłasza w amerykańskim Kongresie wnioski o zniesienie kary śmierci. Uczynił to ponownie obecnie, nie wydaje się jednak, aby szybko zniesiono w USA krzesło elektryczne.

■ Brytyjski min. wyżywienia Strachey ogłosił, że Anglicy jedzą o jedną szóstą kalorii mniej niż przed wojną. Ponieważ zaś zawsze byli raczej chudzi, to obecnie napewno nie utyją.

■ Na „dukasach" w półn. Francji podziwialiśmy ostatnio t.zw. „Kulę śmierci", w której popisywali się dwaj motocykliści. Obecnie jeden z nich zabił się w Moulins, podczas karkołomnego popisu.

■ W Paryżu odbył się pojedynek na pistolety między dyrektorem teatru i filmowcem. Pierwszy przybył we fraku, a drugi w sportowym garniturze. Zrobili kilka dziur w powietrzu a potem się pogodzili. Wołodyjowski popłakałby się nad takim „pojedynkiem"...

■ Statek sowiecki „Aleut" złowił wieloryba wagi... 90 ton! Fiszbin wieloryba wynosi 3 m. długości. Ileż to elegantek rosyjskich będzie można teraz zaopatrzyć w gorsety.

■ Piekarz Pivert z Ermont (S. et O.) drogo odpokutuje zamiar przewiezienia „na czarno" 16 kg. masła. Przytrzymany, pchnął jednego z żandarmów pod pociąg, zatrzymany na szczęście na czas, a drugiego pogryzł. Za usiłowane zabójstwo czeka go obecnie conajmniej 2 lata więzienia.

■ Mniej dostanie zapewne złodziej z Richmond (USA), który przytrzymany na kradzieży jaj, obrzucił policjanta kilku tuzinami jaj. Nieco fantazji a możemy sobie wyobrazić, jak ów policjant po tym wyglądał.

■ Ks. Windsoru i pani Simpson obchodzili w Nicci 10-cio lecie małżeństwa. Gdyby nie Amerykanka mielibyśmy obecnie 10-cio lecie rządów Edwarda VIII-go.

■ W Nowym Jorku założono klub jąkających się obywateli. Przyjętym zostaje tylko ten, kto zda egzamin przed specjalną komisją. Zebraniom klubu nie brak będzie oryginalności. Sekretarz w każdym razie spieszyć się nie musi z notowaniem przemówień.

■ „Miłość nie zna granic" musiał sobie powiedzieć sędzia w Nowym Jorku, któremu Belgijka Kirst oświadczyła przez tłumacza. że choć ją mąż tłucze (były żołnierz), kocha go i nie chce rozwodu. Przekonała się jednak, że nie wszystko co amerykańskie jest złote.

Ci, którzy utracili nadzieję w możliwość porozumienia Wschodu z Zachodem

Paryż. — Pod tytułem: „Le dictat de Moscou" paryski „Le Monde" poświęcił artykuł wstępny w sprawie wycofania się Czechosłowacji z udziału w Konferencji Paryskiej, wbrew poprzedniej decyzji rządu czechosłowackiego.

„Le Monde" pisze:

„Republika czechosłowacka przeżywa obecnie chwile dramatyczne, które znaczą historię narodu. Na bezwzględne żądanie Stalina, dającego do zrozumienia, iż uważałby udział Czechosłowacji w Konferencji z 12 lipca jako akt nieprzyjazny wobec Rosji, premier czeski Gottwald zaledwie przybył do Moskwy nie miał innego wyjścia jak połączyć się z Pragą telefonicznie i uzyskać od nadzwyczajnego posiedzenia rady ministrów cofnięcie decyzji sprzed 3 dni."

„Pierwsza decyzja rządu, podjęta w pełnej niezależności — gdyż nie ma obecnie żadnego powodu, aby w to wątpić — uzyskała w Czechosłowacji pełne poparcie wszystkich odłamów opinii. Zadowolenie prasy było ogólne; miało się podstawy do dążenia do roli pomostu między Wschodem i Zachodem. Nigdy dotąd trudna ta rola nie narzucała się z większą koniecznością, lecz i równocześnie z większym blaskiem".

„Bezwzględne przywołanie przez Moskwę do porządku w jednej chwili rozwiało wszystkie te złudzenia, jakie mogła sobie jeszcze czynić znaczna liczba Czechosłowaków zarówno co do roli ,jaką mogliby odegrać jak i co do dokładnych rozmiarów ich niezależności".

„Zawstydzenie, jakie dla narodu stanowi nagła zmiana, narzucona w obliczu świata przez obce mocarstwo, zawstydzenie powiększone przez żądanie sowieckie, aby zmiana decyzji została podjęta jednomyślnie przez członków rządu, zostanie głęboko odczute w Czechosłowacji i trudne będzie do wybaczenia. Na samym tylko terenie wewnętrznym fakt ten będzie miał tego rodzaju skutki, iż trzeba sobie postawić pytanie, czy Sowiety dobrze sobie uprzytomniły skutki swej interwencji".

„Przez swe jaskrawe wmieszanie się do polityki Pragi, Rosja może nie tylko stracić cały kapitał przyjaźni, jaką w Czechosłowacji zdobyło jej bohaterstwo armii sowieckiej. Może również stracić zaufanie, jakiem liczne koła opinii czechosłowackiej obdarzały dotychczas argumentacje Moskwy. W chwili bowiem, kiedy Moskwa zadaje jak najbardziej widoczny cios suwerenności narodu i wykopuje ostatecznie przepaść między narodami europejskimi Zachodu a narodami Wschodu, trudno będzie komukolwiek brać poważnie argumenty sowieckie, jakoby Konferencja Paryska nie dążyła do niczego innego jak do podziału Europy i przykucia małych narodów europejskich do wozu Francji i państw anglosaskich".

„Jeśli mimo wszystko Sowiety przeszły nad tymi względami do porządku dziennego należy przyjąć, iż mają zdecydowaną wolę nie tylko zapobieżenia choćby nawet ograniczonemu zalążkowi europejskiej solidarności gospodarczej, lecz że także są zdecydowane na zerwanie z mocarstwami zachodnimi. Wierne swym pojęciom ideologicznym i politycznym, które nie uwzględniają sił psychologicznych, Sowiety nie będą mogły jednak nie przekonać się pewnego dnia, że popełniają błąd, niedoceniając woli europejskich narodów starego kontynentu. W każdym razie Sowiety wzmocniły widoki powodzenia planu Marshalla w ramach Europy zachodniej. Wysiłki Rosji w celu włączenia państw Europy wschodniej do gospodarki sowieckiej nie przeszkodzą zaś, by państwa te nie podlegały sile przyciągającej zjednoczenia, do którego wejście Francja i W. Brytania pozostawiają im zawsze otwarte, podobnie jak i Rosji".

* * *

Tyle „Le Monde" ,którego głos podajemy dlatego, ponieważ wychodzi on z założenia, jakoby wszelka nadzieja porozumienia Wschodu z Zachodem była stracona, podczas gdy prasa anglosaska podkreśla, że tej nadziei nie traci.

Pierwszy układ handlowy pomiędzy Bułgarią i Rosją

SOFIA. — W dniu 10 lipca b.r. Rosja podpisała z Bułgarią pierwszy układ handlowy. Traktat handlowy dotyczy wywozu i przywozu wartości 80 milionów dolarów.

Głównym towarem wywozowym Bułgarii do Rosji będzie tytoń w zamian za maszyny. Ze strony Rosji dodano, iż nowy układ przewiduje, iż Rosja zapewni Bułgarii ponadto pomoc techniczną. Oznacza to praktycznie, iż pewna ilość inżynierów i techników sowieckich przybędzie do Bułgarii, by wziąć udział w odbudowie kraju.

—:-:—

Jugosłowianka skazana na śmierć

Belgrad. — Jugosłowianka Zora Lazarewicz skazana została w dniu 10 lipca br. na karę śmierci przez rozstrzelanie za sprzeniewierzenie pieniędzy, pobieranych za opłaty sądowe przy rozwodach. Pieniądze te wydawała następnie na zakup drogocennych branzoletek złotych i brylantowych.

Sędzia, z którym współpracowała Zora Lazarewicz skazanym został na 12 lat robót przymusowych, ponieważ wiedział o jej nielegalnych procederach. Jej mąż, który wydał z tych pieniędzy około 400 tysięcy dinarów, t.j. około 4.000 dolarów otrzymał trzy lata robót przymusowych.

Trzy tysiące śpiewaków na scenie



(Foto France Clichés)

W teatrze paryskim Chaillot wystąpił największy chór świata. Do popularnych „Les Petits Chanteurs à la Croix de Bois" dołączyły się inne chóry małych śpiewaków z innych państw, tak że na scenie teatru Chaillot stanęło ogółem 3.000 śpiewaków. — Nasze zdjęcie pokazuje ogromny chór dzieci podczas występu.

Narady waszyngtońskie w sprawie Zagł. Ruhry

Londyn. — W dniu 12 lipca wyjeżdża do Waszyngtonu delegacja brytyjska złożona głównie z urzędników i fachowców, którzy wezmą udział w konferencji zwołanej do Waszyngtonu w sprawie wydobycia węgla w Zagłębiu Ruhry i własności kopalń. Francja nie została zaproszona, jak oświadcza amerykański Departament Stanu, ze względu na to, iż najpierw muszą uzgodnić plan zwiększenia wydobycia węgla w Zagłębiu Ruhry dwa państwa, zmierzające do pełnego połączenia obu stref okupacyjnych w Niemczech. Francja nie wyraziła na razie jeszcze swej zgody na połączenie, pod względem gospodarczym, swej strefy okupacyjnej z dwoma innymi zachodnimi strefami.

Amerykański Departament stoi na stanowisku, iż nie może być mowy o odbudowie Europy bez uporządkowania zasadniczej sprawy, jaką jest węgiel i Zagłębie Ruhry.

Anglia zacieśnia kontrolę atomową

Londyn. — W. Brytania wydała ustawę, która będzie miała na celu rozciągnięcie specjalnej kontroli nad zakładami energii atomowej. Władze wojskowe poddały specjalnej opiece badawczą stację naukową w Harwell (Berkshire) oraz fabrykę atomową w Springfield (Lancashire).

Wszelkie informacje atomowe przekazywane poza obręb W. Brytanii karane będą więzieniem do pięciu lat. Natomiast, jeśli chodzi o przekazywanie wiadomości ściśle tajnych, kary są znacznie wyższe Zarządzenia powyższe zostały powzięte przez rząd Wielkiej Brytanii bezpośrednio po zniknięciu pewnych dokumentów z pracowni naukowych w Nowym Meksyku. Amerykański Departament Sprawiedliwości oświadczył, iż żaden z tych dokumentów nie wyszedł dotychczas zagranicę.

—:-:—

Bratanek Von Papena skazany za czarny handel

Berlin. — Sąd niemiecki z Berlina skazał Guntera Von Papena, bratanka Franza Von Papena, byłego ambasadora Niemiec w Turcji na karę 4 miesięcy więzienia i na zapłacenie grzywny 1.000 marek za uprawianie czarnego handlu. Policja dostarczyła dowodów, iż znalazła u młodego Von Papena 16.000 papierosów, które zakupił od cudzoziemców za 24.000 rmk. i które zamierzał sprzedać ze znacznym zyskiem „na czarno"

Katolicy włoscy przeciw bezbożnikom

Rzym — Ataki żywiołów bezbożniczych we Włoszech na Papieża, spowodowały kontrakcję sfer katolickich Włoch. Towarzystwo Akcji Katolickiej podjęło teraz szeroko zakreśloną działalność, która zmierza do obrony katolicyzmu i do wyjaśnienia motywów, jakimi kierują się bezbożnicy. W głównych miastach włoskich odbywają się liczne zebrania i demonstracje przeciwko napaściom komunistów. Ponadto rozlepiono plakaty, które wyjaśniają, że napaści na Kościół prowadzone są przez tych, którzy dążą do pozbawienia obywatela wolności duchowej i politycznej, do poderwania wiary w Boga i duszę i do wprowadzenia rządów wszechpotężnego państwa. 41 milionów Włochów, którzy wyznają wiarę katolicką, mają prawo domagać się uszanowania ich przekonań i uczuć religijnych.

—:-:—

Policja włoska ujęła dziesięciu bandytów

PALERMO. — Znaczne oddziały policji i karabinierów przeprowadziły wielką obławę, by ująć znanego przywódcę band terrorystycznych, które niepokoją ludność Sycylii. Jak to już niejednokrotnie donosili, Salvatore Giuliano stoi na czele tych band górskich, które nieustannie wymykają się policji. Ostatnio ujęto jednak 10-ciu członków należących do bandy niekoronowanego „króla gór". Do jakiego stopnia rząd przywiązuje wagę, by zniszczyć te bandy, najlepiej świadczy fakt, iż w ostatnich obławach poza policją i wojskiem użyto pewnej ilości wozów pancernych. Poza 10 złoczyńcami policja dostała w swe ręce wiele karabinów maszynowych oraz kilka nowoczesnych polowych stacyj telefonicznych, którymi dysponowali bandyci.

REYKIAWIK. — Islandia rozpoczęła wysyłać bydło do Francji, Holandii, Belgii i Szwajcarii.

KAIR. — Król Faruk nadał Wielką Wstęgę Ismaela, jako najwyższy order wojskowy Egiptu generałowi Eisenhowerowi. 9 innych oficerów amerykańskich otrzymało również wysokie odznaczenia.

WASZYNGTON. — U.S.A. przeznaczyły na badania naukowe nad energią atomową 250 milionów dolarów. Decyzja ta zapadła w Senacie amerykańskim.

OTTAWA. — Rząd kanadyjski wyraził zgodę na przyjęcie nowych 5.000 uchodźców z Niemiec. Razem z tymi, którzy już wyjechali, Kanada przyjęła 10 tysięcy uchodźców europejskich.

Zofia Kossak

KRZYŻOWCY

POWIEŚĆ

297) (Ciąg dalszy)

Posępny Dżagi Sjan siedzi w niedostępnej skalnej cytadeli, to spoglądając z góry z pogardą na miasto pełne pijackiej wrzawy i krzyków, to znów wypatrując z nadzieją oczy na gościniec południowy. Hałasują i ucztują Latyńcy, lecz Allach może snadno zamienić ich obrzydłe wesele w mrok śmierci.

. . . .

Hugo sprowadza z obozów szlachetne niewiasty, wyszukuje dla nich na pomieszczenie co najpiękniejsze pałace. Zapewnia je, że warto przenieść się do miasta choć na parę dni, obaczyć te cuda. Oprowadza je po ogrodach pięknych jak marzenie, pełnych kwiatów i złotych klatek. Zaludniające je uprzednio kolorowe papugi i inne rzadkie ptactwo zostało zjedzone i klatki są puste. Na sadzawkach nie ma łabędzi, z zaroślach pawi, lecz fontanny grają tęczą wody jak dawniej, jedwabne zasłony rzucają przyćmione czarodziejskie blaski. Kwiaty odurzają wonią, przepychem kształtów i barw.

— ...Tylko ten zaduch, ten zaduch! — otrząsa się ze wstrętem Elwira.

— Ścierwo wroga miło wonie — odpowiada Hugo znanym rycerskim przysłowiem — zresztą nie będziemy długo znosić tego smrodu ,myślę, że pojutrze ruszymy...

Oj, nie ruszą, bo nazajutrz Dżagi Sjan na szczycie cytadeli składa radosne dzięki Prorokowi, a na murach, wieżach, po ulicach grodu grzmi nieoczekiwany okrzyk:

— Zawierać bramy! Żywo! Żywo! Saraceny!!

To z dawna zapowiadany emir Mossulu Kerboga ciągnie na pomoc Antiochii. Prowadzi więcej niż sto tysięcy ludzi, świeżych, silnych, świetnie zaopatrzonych. Zielone sztandary Proroka mienią się nad szeregami. Szarzeją lasem buńczuki, mendżuki, potrójne, pojedyncze i siedmiokrotne. Suną nieprzejrzanym morzem, jak niegdyś sunęli pod mury Nicei krzyżowcy.

...Co duchu zwijać obozy! Spędzić konie! Nie ma ani godziny czasu do stracenia!

— Malhommerie i nasze wieże trzeba spalić! — krzyczy Robert flandryjski wypadając z oddziałem za mury.

Przeraźliwy ryk wstrząsa powietrzem.

— To moja lwica płacze za mną — mówi de la Tour — czy nie powiadałem, że to najwierniejsza kochanka?...

— Weźcie ją do miasta — radzi Imbram.

— Po co? Żeby głód cierpiała?

W grodzie ruch jak w poruszonym mrowisku. Zgiełk. Krzyk. Turkoczą pod sklepieniami bram wjeżdżające pędem wozy. Zewsząd nawoływania. Prędzej! Prędzej! Do stojących na wieży św. Pawła biskupa, Rajmunda, Boemunda ,i Roberta przybiega Szczepan de Blois.

— Dlaczego oni wjeżdżają?! — woła — chyba nie myślicie zamknąć się w grodzie?!

— Przecież nie oddamy twierdzy....

— Musimy oddać! Zdechniemy w niej z głodu!

— Cóż możemy uczynić innego?

— Uchodzić póki czas! Do Aleksandretty!

— A tam co? Rzucić się w morze!?

— Cofnąć się w góry, do Tarsu, Adany... Gdzie bądź, ale o Boże, nie zostawać tutaj! Nie bądźcie szaleńcami! Przecież tu śmierć pewna, bez bitwy, bez zasługi, bez niczyjej korzyści!

— Uciekać nie będziem — odpowiadają chmurnie i jednomyślnie.

— To nie ucieczka, tylko rozumne cofnięcie się!

— Radzilim przed chwilą — mówi Ademar — że należało by teraz uderzyć na Saracenów w pochodzie i rozbić Ale nie uda się Wojsko jest wszystko rozproszone. Konie dopiero z pastwisk spędzają, gdy rycerstwo tu... Nim się zbierzemy w szyki, oni już otoczą miasto. Więc innego wyjścia nie ma jak zamknąć się, zebrać i dopieroż zrobić wypad...

— Możemy cofnąć się...

— Nie cofniemy się ,grabio.

— Pomyślcie rozsądnie, jak rozumni ludzie — błaga zrozpaczony Szczepan — odchodząc zachowujemy możliwość zwycięstwa... Nie przesądzamy niczego... Tymczasem zamykając się jakoby w grobie, przekreślamy wszystko.... Nic nas nie ocali! Nic!

— Bóg, jeśli zechce. Odjeżdżajcie, grabio, sami, skoro chcecie...

— Jużci że to zrobię! — krzyczy Szczepan .— Chwała Bogu jestem przy zdrowych zmysłach! Nie myślę dzielić waszego szaleństwa! Nie jestem tchórzem, ale jeśli mam zginąć, chcę wiedzieć dlaczego! Nie zakopię się żywcem bez celu!

Zbiega pędem na dół, gdzie czekają jego ludzie. Nikt ze stojących na wieży nie spogląda za nim. Przestał istnieć.

— Może kto drugi chce opuścić twierdzę? — pyta biskup — niech to uczyni. Póki czas.

Nie ma takiego.

— ...De Melun — szepce Hugo — nie znosisz głodu, idź za Szczepanem...

Olbrzym potrząsa głową przecząco. Na razie jest syty, więc waleczny. Posiada zaś zbyt mało wyobraźni, by przedstawić sobie własne samopoczucie, gdy go znowu głód przyciśnie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

LIPIEC 15 Wtorek

Dziś: Henryka ces.
Jutro: NMP. Szkapl.
Pojutrze: Aleksego w.

Opłata za „Narodowca" wynosi :
za 3 miesiące . . . . 250 Frs.
za 6 miesięcy . . . . 475 Frs.
za cały rok . . . . . 900 Frs.
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16657

Zamówienia i wszelkie listy należy adresować:
„NARODOWIEC" — LENS (P. de C.)

Echa Dnia

Słyszy się często, iż śmiech to zdrowie. Lekarze zachęcają nawet, by chorzy nadużywali śmiechu. Szczególnie źle rozwiniętym fizycznie przepisuje się jako najlepsze lekarstwo poza t.z. „realiami", czyli „dobrą wałówką", wieczny uśmiech. „A więc śmiej się pajacu, bo śmiech to radość i zdrowie!"

Fachowcy i biegli lekarze, którzy chętnie praktykują na wszystkich, tylko nie na sobie, powiadają całkiem logicznie, iż śmiać się każdego dnia, znaczy wdychać conajmniej drugie tyle powietrza, ile wdychamy codziennie. Ponoć w czasie śmiechu lepiej pracuje przepona, wciąga się znacznie więcej powietrza oczyszczającego krew ludzką, aniżeli w czasie najbardziej męczących ćwiczeń fizycznych.

Zgodnie z tymi zasadami niech nikt nie lęka się nadużywania śmiechu, a każdy, kto żyw „niech zarykuje się w kułak".

Jeden z lekarzy amerykańskich, leczący nowoczesną metodą, dr. Walsh powiada, iż „niewielu ludzi zdaje sobie sprawę iż ich zdrowie zależy jedynie od ilości okazyj, by się „wyśmiać do woli".

Wydaje się, iż w świetle tych nowoczesnych metod leczenia, ludzie smutni to „kaleki", które z góry same rezygnują z życia, melancholicy zaś to pół chodzące trupki. Nie sposób zaś mówić już o tz. „beksach", którzy znowu nadużywają płaczu jak zawodowe płaczki egipskie.

Przypuszczać należy, iż najzdrowszymi ludźmi według lekarzy amerykańskich, będą wszyscy komicy, cyrkowcy i błazny a za naszych czasów, tryskać zdrowiem będzie „Mickey Mouse".

Jakże niepocieszone muszą wydawać się wszystkie starsze damy i wdówki, które unikają śmiechu, by nie pomnażać z wiekiem przybywających zmarszczek. Bezwątpienia śmiech to zdrowie, ale mimo to wszystkiego trzeba używać w miarę. W naturze ludzkiej jest coś, co popycha człowieka do żartów i śmiechu jako oznaki zadowolenia wewnętrznego. Ale wiemy również i to, że nadużywanie śmiechu, jak to zauważyły nasze wdzięczne i krotochwilne paniusie, trochę deformuje twarzyczkę i ujawnia braki uzębienia a może jeszcze coś innego. Kto za wiele się śmieje, często uchodzi za błazna, jeżeli brak do śmiechu widocznej przyczyny.

Niechaj więc każdy używa śmiechu w sam raz, ani za wiele ani za mało, akurat tyle, ile potrzeba, aby mieć radość i zdrowie!

Najlepsi uczniowie Francji

Po zakończeniu egzaminów maturalnych odbyło się w Sorbonie wręczenie przez Prezydenta Republiki nagród najlepszym z pośród maturzystów.

Pierwszą nagrodę z języka i literatury francuskiej uzyskała 16-letnia panna Mona Sohier z St. Brieuc.

Pierwszą nagrodę z matematyki uzyskał p. Domus z Nicei, z fizyki p. Hotailly z Algeru, z filozofii p. Ducroq z Paryża, a pierwszą nagrodę z geografii p. Foubey z Paryża.

Wyróżnić szczególnie należy młodego Pawła Grossa z Nicei, który uzyskał pierwsze nagrody z łaciny i z języka angielskiego, a trzecią nagrodę z języka greckiego.

Wymienieni, wyróżnieni spośród tysięcy maturzystów Francji, mogą być zasłużenie dumni z osiągniętych wyników nauki.



(New York Times Foto)
Laureatka panna Mona Sohier, która zdobyła pierwsze miejsce.

Satyra

Na urlop

Pojedziem na urlop, choć na tygodni sześć,
Ale to pytanie, co tam będziemy jeść.
Gdy w trzydziestym siódmym, dosyć bieda była,
A teraz po wojnie skąd się rozkosz wzięła ?
Jeśli Francja wojną mało jest zniszczona,
Jednak w żywności bardzo uszczuplona.
Mam torbę sucharów zato dzięki Bogu,
Może jeden miesiąc nie umrzemy z głodu.
Dziesięć kilo smalcu, trzydzieści słoniny,
Wojną nam zniszczyli barbarzyńskie syny.
Świnie, króliki, gęsi i kury pobili.
Tylko cudzą pracą ci bandyci żyli.
Pojedziem przez Niemcy, przystaniem w Berlinie,
Niechaj nam oddadzą słoninę lub świnie.
Więc z taką wyprawą może przeżyjemy,
I na gospodarce przecież nie zginiemy.
Jak się nacieszymy w naszym polskim raju,
Zachęcimy drugich niech też przyjeżdżają.

M. C.

Wieści z Polski

Przenoszenie pracowników do pracy produkcyjnej w przemyśle

Przeprowadzona w przemyśle akcja likwidacji przerostów zatrudnienia idzie w trzech kierunkach: Pierwszym jest przesuwanie pracowników z grup nie biorących bezpośredniego udziału w produkcji do działów produkcyjnych. Na tym odcinku notuje się m. in. przesunięcie 1.309 członków straży przemysłowej w przemyśle węglowym do pracy w kopalniach i 467 robotników przemysłu papierniczego — do działów produkcyjnych w fabrykach Ziem Odzyskanych.

Drugim kierunkiem jest redukcja w nadmiernie (w stosunku do planu produkcji) rozbudowanych działach administracyjnych, pomocniczych i gospodarczych. Ogółem akcją tą objęto dotychczas 4.294 pracowników umysłowych i 12.968 pracowników fizycznych.

M. in. w przemyśle węglowym zredukowano 1.602 członków straży przemysłowej i 1.361 urzędników; w przemyśle włókienniczym 1.321 urzędników i 3.751 robotników.

Trzecim kierunkiem likwidacji przerostów w zatrudnieniu jest uporządkowanie zatrudnienia przez oddzielenie aparatu spółdzielni, tkwiącego w niektórych przemysłach w ogólnym stanie zatrudnienia oraz oddzielenie spraw inwalidów i emerytów obciążających często stan zatrudnienia i fundusz płac, przez przeprowadzenie ich na uposażenia emerytalne a skreślenie z listy płac zakładu.

Stan produkcji węglowej

W II kwartale r.b. wydobyto 13.690.949 t. węgla. W porównaniu do I. kwartału br. wydobycie węgla wzrosło o 212.705 t.

W pierwszym półroczu wydobycie węgla wynosiło 27.169.193 t. W porównaniu do pierwszego półrocza roku 1946 wydobycie węgla wzrosło o 6.931.182 ton, t. zn. o 34,2 proc.

Polska zlikwidowała kawalerię

Jak wynika z budżetu, władze wojskowe postanowiły ze względów oszczędnościowych i praktycznych zlikwidować oddzielne dywizje kawalerii.

Rzecznik polskiego ministerstwa Spraw Zagranicznych oświadczył, iż Polska nie posiada terytoriów, gdzie by kawaleria mogła być użyta w czasie wojny. Małe jedynie jednostki będą podtrzymane dla celów wywiadowczych oraz dla wszelkich występów wojskowych na defiladach wojskowych.

Kardynał Hlond jedzie do Anglii ?

Jedno z pism angielskich podaje, że podczas pobytu w Polsce kard. Griffin zaprosił Prymasa Polski, ks. kard. Hlonda, by odwiedził Anglię.

Potworny szał morderczy oficera
Zamordował żonę, teściową i dorożkarza

Tarnów. — W sąsiadującej z Lisią Górą wiosce, Zaczarnie, znaleziono zwłoki zasztyletowanego mężczyzny i 3 skrzynie, w których wnętrzu złożone były porąbane zwłoki 2 kobiet.

Jak wynika z dotychczasowych dochodzeń, podporucznik sanitarny, 38-letni Bronisław Rudkowski zamordował na tle zazdrości swą młodą żonę oraz teściową, która weszła w momencie morderstwa. Następnie porąbawszy zwłoki i spakowawszy je do skrzyń, umieścił je w dużym koszu, który wywiózł dorożką na miejsce, gdzie je potem znaleziono. W Zaczarniu ciosem w serce zabił dorożkarza, następnie dorożkę spalił, a konia puścił wolno, sam zaś uciekł.

Polacy zajmują poukraińskie grunty

Lublin. — We wschodnich powiatach Lubelszczyzny akcja osiedleńcza w wioskach i na grutach poukraińskich stale przybiera na sile. Plan działania obejmuje 17.000 rodzin chłopskich. Zostaną one osiedlone w pow.: tomaszowskim, hrubieszowskim, włodawskim, chełmskim, zamojskim i biłgorajskim.

21 ofiary mordu w Puchaczewie

Podczas napadu na Puchaczew uzbrojonej grupy terrorystów, ubranych w mundury żołnierskie, zostały zamordowane następujące osoby:

Grot Franciszek, lat 45; jego córka Barbara, uczennica 3 klasy gimnazjum, lat 16; Kwaśniewska Janina, lat 41; Kwaśniewska Kazimiera, lat 46; Kogutowska Balbina, lat 30; Kogutowska Stefania, lat 24 (wdowa, mąż jej zabity został przez bandę w 1945 roku); Skoniecki Aleksander, lat 61; syn jego Tadeusz, lat 29; córka Wanda, lat 24; Żmurek Bolesław, lat 40; żona jego Zofia, lat 38; Żmurek Mieczysław, lat 18; Wójcik Marian, lat 28; Pawiczna Elżbieta, lat 30; Górski Edward, lat 32; Augustynowicz Władysław, lat 27; Kaniewski Franciszek, lat 34; Tuszewski Józef, lat 37; Skórniewska Apolonia, lat 35; Ukalski Franciszek, lat 32; Ukalski Mieczysław, lat 45, sołtys.

„Fabrykantka aniołków"

Wałbrzych. — Aresztowana została sanitariuszka państwowej fabryki porcelany „Tielsch", 45-letnia Czesława Frankiewicz, która, jak wykazało dochodzenie od roku przeszło dokonywała zabiegów spędzania płodu, przeważnie z wynikiem tragicznym. Aresztowanie zbrodniczej kobiety nastąpiło w związku ze spędzeniem płodu u niej. Anny Dyba, której stan jest bardzo groźny.

Polska krew i południowy temperament

Z Jugosławii do Polski przybyło w r. 1946 około 16.000 repatriantów, którzy osiedlili się przeważnie na Dolnym Śląsku. Przywieźli ze sobą oprócz gorącego temperamentu południowego ostre... noże, które noszą tak starzy jak i młodzi. Sposób ich bycia nie przypomina wcale polskich rodzinnych zwyczajów. Na przykład uczty urządzają na sposób serbski: upieczonego w całości wieprza jedzą, krająć nożami i popijając „czystą" albo może... przywiezionym z Jugosławii winem. Bawią się przy tym wesoło i beztrosko. Porachunki osobiste załatwiają „natychmiast" i bez ceremonii, na które nie pozwala im południowy temperament no i polskie nieutemperowanie.

—:•:—

☐ Ogólna wartość tegorocznego eksportu wikliny i wyrobów koszykarskich ocenia się na blisko 300 tys. dolarów. Głównymi odbiorcami wikliny są Anglia i Szwajcaria.

Warszawa. — Prowadzi się prace nad uporządkowaniem skwerów przy Al. Sikorskiego, między Marszałkowską i Kruczą, gdzie po skopaniu ziemi zasiano ozdobne kwiaty oraz przed t. zw. okrąglakiem przy ul. Krak. Przedmieście.

Częstochowa. — Henryk Pieczonka, lat 18, z Sosnowca, który przyjechał do Częstochowy na „gościnne występy", został aresztowany po wybiciu 3 okien wystawowych.

Nakło. — Na łąkach nadnoteckich rozpoczęto już koszenie trawy.

Gdynia. — Statek „Batory" wyruszył w trzecią podróż transatlantycką.

Bydgoszcz. — Wykonany został wyrok śmierci przez powieszenie na Alfredzie Bojanowskim, który będąc volksdeutschem, spowodował śmierć 5 Polaków w czasie okupacji.

Opole. — Na Opolszczyźnie odkryto nowe ogniska stonki ziemniaczanej. Ponieważ rozpowszechnienie się tego szkodnika grozi zniszczeniem przeciętnie 40 proc. zbiorów — wszczęto energiczną akcję, celem zlokalizowania niebezpieczeństwa.

Jeszcze echa sejmowe

Mikołajczyk najwięcej słuchanym mówcą w Sejmie!

Sprawozdania z obrad sejmowych są utrzymywane w formie takiej, że — jeśli chodzi np. o opozycję, — nikt się nie dowiaduje, co właściwie powiedziano. Podczas kiedy dawniej każde większe pismo miało swoich własnych sprawozdawców sejmowych, obecnie głównie zamieszczają odpowiednio spreparowane sprawozdania urzędowej „Polskiej Agencji Prasowej (PAP).

Nie mniej niektóre pisma zamieszczają t. zw. „Niedyskrecje sejmowe", których lektura daje nieraz więcej niż te sprawozdania. Tak np. czytamy w bydgoskim „Il. Kurierze Polskim":

„Niech mówi co kto chce, ale przemówienia Mikołajczyka są ciągle jeszcze atrakcją w Sejmie. Ani nie zauważyliśmy, jak w chwili gdy marsz. Kowalski udzielił głosu przywódcy PSL. zapełniła się galeria, a posłowie ściągnęli z kuluarów na salę.

Mikołajczyk mówił bardzo spokojnie, a reakcja sali nie przypominała dawnych czasów. Zmęczeni upałem posłowie dosyć słabymi głosami reagowali na poszczególne ustępy przemówienia".

Raczej będzie tak, że nie tyle upał odebrał posłom blokowym chęć do reagowania na poszczególne twierdzenia Mikołajczyka ile wyczerpanie ciągłym powtarzaniem śmiesznych „zarzutów" pod adresem PSL.

W każdym razie nawet „blokowcy" muszą przyznać , że w Sejmie, składającym się z posłusznie potakujących marionetek, Mikołajczyk jest rzadkim w Polsce typem polityka na wielką miarę.

* * *

Skoro przemawiają przedstawiciele bloku, posłowie nie spieszą się na salę sejmową. Nie potrzeba być prorokiem aby wiedzieć, że przedstawiciel PPR. czy PPS. będzie wszystko chwalił. To też, jak zaznacza wspomniane wyżej pismo:

„Dzwonek marszałka dłużej, aniżeli kwadrans nieustannym dzwonieniem zwoływał posłów na posiedzenie, zdołał jednak ściągnąć na salę bardzo nieliczne grono osób. Większość posłów wolała „urzędować" w bufecie neutralizując nieznośny upał chłodzącymi napojami, lub rozsiadłszy się wygodnie na najbliższych kanapkach w przewiewnych i chłodnych zakątkach, spędzać czas na rozmowie.

Ponad 20 posłów, nie powróciło w ogóle z week-endu, uważając może, że ich obecność nie jest znowu tak konieczna, że i bez nich Sejm potrafi uchwalić budżet."

Chwilami na sali było obecnych poniżej 100 posłów na ogólną liczbę 444...

Jałowość obrad nie przeszkadza gadulstwu.

„Nic dziwnego. Następna sesja sejmowa odbędzie się dopiero na jesieni. Każdy chce się więc teraz jeszcze wygadać. Ci zaś, którzy z powodu ograniczonej ilości czasu przypadającego na każdy klub nie mogą dostać się na trybunę usiłują powetować sobie okrzykami rzucanymi przy każdej lepszej okazji z ław poselskich. Będzie mógł się przynajmniej taki poseł wobec swych wyborców też pochwalić, że mówił w Sejmie".

Dodać do tego należy jedno: ilu wyborców w danym okresie przyznałoby się do wyboru danego posła?

—:•:—

Malborg czy Malbork ?

Jak należy pisać: Malborg czy Malbork? W spisie nazw miejscowości w Polsce, wydanym w r. 1945, którego autorem jest p. Kohutek — napisano: Malbork. A prof. Taszycki w „Słowniku Ortograficznym", wydanym w r. 1946 poleca pisać Malborg...

Jak należy pisać w r. 1947, Nie wiemy. Może — Malborgk?...

Proces 14 członków organizacji „Liceum"

Warszawa. — Przed sądem rozpoczął się proces przeciwko 14 członkom organizacji wywiadowczej „Liceum". Na ławie oskarżonych zasiedli: **Barbara Sadowska** — szef grupy wywiadowczej; **Bolesław Zieleniewski, Franciszek Papiński, Helena Dunin** — dziennikarka; **Lew Dunin, Julian Łozicki** i 8-miu innych oskarżonytch.

Oskarżeni odpowiadać będą za działalność wywiadowczą „Liceum" aż do chwili jej zlikwidowania przez władze bezpieczeństwa.

O przebiegu procesu donosi m. in. agencja „PAP":

Podczas pierwszego dnia procesu zeznawała nasamprzód osk. Sadowska, która oświadczyła, że spotkała się zagranicą z gen. Andersem, którego uważała za „kontynuację rządu londyńskiego i otrzymywała od niego dyrektywy".

Oskarżona zaznacza jednak, że już z początkiem 1946 r. zaczęły się w niej budzić wątpliwości co do słuszności swej pracy. Oskarżona postanowiła, wraz ze swym przełożonym Żukiem, ujawnić wobec władz bezpieczeństwa materiał z działalności „Liceum".

Jako drugi zeznaje osk. Bol. Zieleniewski, inżynier. Twierdzi, że główną pobudką dla wzięcia udziału w wywiadzie, była u niego sympatia do t. zw. orientacji zachodniej polskiej polityki zagranicznej. Oskarżony stara się udowodnić, że akt oskarżenia wyolbrzymia jego rolę.

Osk. Patyński przyznaje się, że prowadził wywiad gospodarczy na szkodę państwa polskiego i że działalność jego polegała na zbieraniu wiadomości o nastrojach w wojsku i o dyslokacjach wojska polskiego, a także oddziałów armii radzieckiej. Ponadto zbierał wiadomości dotyczące działalności partyj politycznych, m. in. PPR i PPS. Oskarżony opowiada, jak kapitan „Szczesny" Karolkiewicz skontaktował go z kpt. Majerancem, który wprowadził go do CKW PPS. Polecono mu również dostać się do min. bezpieczeństwa. Opowiada następnie, w jaki sposób uzyskał informacje, dotyczące państwowej rady lotniczej, zarządzeń wojskowych i wiadomości o akcji WRN na terenie PPS.

Zagadnienie mieszkaniowe we Francji

8 miln. 880 tys. mieszkań na 12 miln. rodzin
19 proc. domów we Francji liczy przeszło 100 lat

Brak mieszkań, jaki przed wojną odczuwano już prawie we wszystkich krajach, przybrał rozmiary tragiczne w wyniku zniszczeń wojennych i zahamowania w ciągu lat ruchu budowlanego. Kwestia budowy mieszkań jest więc obecnie zagadnieniem wielce aktualnym, przy czym wiąże się z odbudową zniszczonych miast.

Pragnąc poznać wzajemne plany i stosowane przez siebie środki w celu zapewnienia swym obywatelom lepszych mieszkań, dwanaście państw bierze udział w Wystawie Urbanistycznej i Mieszkaniowej, jaka w dn. 10 lipca została otwarta w paryskim „Grand Palais". Obok planów na przyszłość wystawiające państwa zademonstrowały, czego już dokonały w dziedzinie rozbudowy miast.

Francuski minister odbudowy **Letourneau** postanowił w związku z wystawą udzielić szeregu wyjaśnień, co uczynił na zwołanej w tym celu konferencji prasowej.

Min. Letourneau podkreślił, że nawet w chwili, kiedy Francja musi oszczędzać, wielce pożądanym jest urządzenie wystawy. — Chodzi bowiem o uwypuklenie zainteresowania, z jakim Francja odnosi się do zagadnienia urbanistycznego i mieszkaniowego, o wskazanie potrzeb istniejących i wysiłku już dokonanego.

ROZBUDOWA MIAST

Czym jest urbanizm? Na pytanie to odpowiada minister Odbudowy: urbanizm, to poszukiwanie celowych i oszczędnych rozwiązań przy rozbudowie miast i zapewnienie wygody mieszkańcom. Oszczędność ta może być uzyskana jedynie przez standaryzację używanych materiałów, wypróbowanie nowych rodzai materiałów budowlanych i reorganizację metod pracy, jednym słowym przez nadanie budownictwu charakteru przemysłowego. Należy również zmienić metody konstrukcyjne.

W dziedzinie dokonanego już wysiłku, min. Letourneau podkreślił odminowanie przeszło 300 tys. hektarów oraz odbudowę przeszło 3600 obiektów, jak mosty, wiadukty itp...

BRAK ROBOTNIKÓW I MATERIAŁÓW

Akcji odbudowy przeciwstawiają się jednak poważne trudności. Francja posiada bowiem 1.900.000 budynków uszkodzonych, które należy odbudować. Tymczasem liczba robotników budowlanych nie przekracza 400 tys., podczas kiedy trzeba by ich jeszcze raz tyle. Dalej, Francja dysponuje tylko 60 milionami ton węgla, podczas kiedy przed wojną, gdy nie istniało zagadnienie masowej odbudowy, konsumowano rocznie 75 milionów i podczas kiedy W. Brytania dysponuje rocznie 200 milionami ton węgla. — Produkcja materiałów budowlanych nie może więc we Francji osiągnąć pożądanego poziomu.

Wszystkie te czynniki stoją na przeszkodzie należytemu rozwojowi ruchu budowlanego.

PRZESTARZAŁE MIESZKANIA

Francji brak jednak nie tylko mieszkań, lecz w dodatku istniejące domy są przestarzałe i nieodpowiadające nowoczesnym warunkom. W tym względzie, jak podkreślił Minister, Francja znajduje się w o wiele gorszych warunkach, niż inne państwa. — Mianowicie, aż 19 procent domów we Francji liczy przeszło 100 lat. Dalej, podczas kiedy tylko 10 proc. mieszkań we Francji posiada łazienki, to w większości miast 24 procent mieszkań składa się tylko z jednej izby.

Ogrom potrzeb Francji w dziedzinie mieszkaniowej wynika jednak szczególnie z następujących liczb, przytoczonych przez min. Letourneau :

Francja dysponuje tylko 8 milionami 880 tys. mieszkań, podczas kiedy liczba rodzin wynosi 12 milionów.

Liczby te są wielce wymowne, gdyż ilustrują cały tragizm zagadnienia mieszkaniowego we Francji. Już obecnie w niektórych mieszkaniach gnieździć się musi po kilka rodzin, a znalezienie mieszkania dla nowych małżeństw staje się zagadnieniem nierozwiązalnym.

Jako środki zaradcze Minister podkreślił konieczność podwyższenia obecnie obowiązujących stawek komornego oraz stosowanie nowej polityki kredytów, celem ożywienia ruchu budowlanego.

★

O wysokość komornego

Zagadnienie mieszkaniowe było ostatnio również przedmiotem narad Rady Generalnej dep. Sekwany. Przewodniczący Rady Vergnolle zaznaczył, że zagadnienie to jest krajowym i nie będzie prędzej rozwiązane jak tylko wtedy, kiedy podwyższenie obowiązujących obecnie stawek komornego pozwoli właścicielom na odnowienie budynków. Podczas kiedy zagranicą komorne dochodzi do 20 procent dochodów, to Francuzi, mówił p. Vergnolle, przeznaczają tylko 2 procent dochodów na komorne.

Przewodniczący Rady przytoczył fakt, że miasto Paryż wybuduje wkrótce w 14-tej dzielnicy grupy budynków mieszkalnych, w których komorne, stosownie do włożonych w budowę kapitałów, powinno wynosić 40 tys. fr. rocznie. Tymczasem obecnie obowiązujące ustawodawstwo nie pozwala brać za te mieszkania więcej niż 9 tys. fr. i różnica musi być pokryta przez ogół podatników na korzyść odnośnych lokatorów.

★

Rząd a sprawa mieszkaniowa

Paryż. — Rząd przedłożył Parlamentowi projekt ustawy, przewidujący zmianę dotychczasowej ustawy o budowie tanich domów (habitations à bon marché). Nowa ustawa przewidywałaby przyznanie Instytucjom, zajmującym się budową takich domów, specjalnych pożyczek.

Ulica 1. Dywizji A. P. we Francji w Dieuze

Miasto Dieuze, chcąc uczcić i upamiętnić waleczność żołnierza polskiego, który w obronie jego w czerwcu 1940 r. przelał obficie krew, nadało jednej ze swych głównych ulic, dawniej „Chemin Royal", nazwę Alei 1. Dywizji Armi Polskiej we Francji (Avenue de la 1-ère Division Polonaise).

W uchwale, która zapadła jednomyślnie, Rada Miejska, dodaje Mer, — „nasze zgromadzenie wyraziło uznanie wielkim bohaterom polskim, którzy jak powiedział ich kapelan w chwili poświęcania cmentarza, walczyli jak lwy".

Zmiana nazwy obowiązuje już od zaraz, uroczysta inauguracja i odsłonięcie pamiątkowej tablicy odbędzie się w przyszłym roku podczas rocznicy walk upamiętniających bohaterstwo żołnierza polskiego.

Zniesienie punktów tekstylnych

PARYŻ. — Dekret rządowy postanawiający zniesienie punktów tekstylnych, ukaże się w „Journal Officiel" w najbliższych dniach. Dekret będzie podpisany przez ministra Produkcji Przemysłowej p. Lacoste i ministra Handlu p. Letourneau.

—:•:—

Układ handlowy belgijsko-francuski

BRUKSELA. — W stolicy belgijskiej niebawem będzie podpisany układ handlowy pomiędzy Francją i Belgią. Układ ma obejmować wymianę towarową na 60 miliardów franków w ciągu najbliższego roku.

Przygody Rafała Pigułki

Późną godzinę księżyc zwiastuje,
Barburka już Rafa nie wyczekuje,
Jak dobrzy ludzie śpi snem spokojnym...
Raf jak kawaler czuje się wolnym!

Wtem coś go tknęło, więc zbacza z drogi,
Gwałtem kroczy w zegarmistrza progi!
Tam go bardzo niechętnie przyjmują,
I jak choremu się przypatrują!

Zegar mi stanął, Raf się tłumaczy,
Więc przyszedłem godzinę zobaczyć!
I mam nadzieję, że pan mi wybaczy,
Bo muszę przecie zdążyć do pracy!



Helena MNISZEK

DZIEDZICTWO

POWIEŚĆ

109) (Ciąg dalszy)

Trzęsącą się ręką wydobyła zza stanika medalik złoty Jeannety Ducasse i kreśliła nim znaki krzyża nad pochylonymi do jej kolan, w głębokim wzruszeniu, głowami Tereni i moją.

—:•:—

Warszawa, 16. sierpnia.

Terenia napierała się trochę, by zwiedzić Sławohorę. Byłem skłonny zadośćuczynić jej prośbie, lecz matka oparła się temu stanowczo. Postanowiliśmy więc wstąpić tam po ślubie, przy sposobności odbycia podróży do Włoch. Opowiedziałem mojej dziewczynie o owych wizjach jej postaci wyśnionej, na ławce omszałej, pod platanami i nadmieniłem, że chcę ją tam zobaczyć już moją żoną. Na tę myśl szaleję.

Onegdaj przyjechaliśmy do Warszawy. Ojciec mój uprzedzony przezemnie telegraficznie, oczekiwał już nas w hotelu Europejskim. Przedstawiłem ojcu moją Terenię. Chwila ta była należycie podniosła i wzruszająca. Wrażenie obopólne było najlepsze, a spotęgowało się bardziej, gdy oznajmiłem ojcu, że Terenia jest córką Joanny Hradec Hradeckiej Przeczucia ojca, iż Halmozen splecie się z moją przyszłością tak jak i Terenia, którą poznałem przez Krąż, sprawdziły się w zupełności. Ojciec jest oczarowany przyszłą synową. Po pierwszych momentach wzruszeń, ojciec ofiarował Tereni pęk róż Uchańskich i całując ją w czoło, rzekł z uczuciem:

— Stań się ich siostrą, dziecko najdroższe... i kwitnij w Uchaniach dla Romka, ciesząc moje oczy waszem szczęściem.

Promienność tych cudownych dla mnie chwil zaćmiły przywiezione mi przez ojca listy z Krąża. Potop listów! Znowu od Korejwy i od Krzepy, ale i od Gabriela i... od babki. Te dwa najbardziej mnie zaciekawiły. Babka pisze krótko:

„Przyjedź Romanie, obecność twoja jest mi potrzebna do osiągnięcia względnego spokoju. Ty umiesz wpływać na Gabriela, on się z tobą liczy, a to dla niego teraz konieczne. Zdaje się, że wszyscy odetchną, gdy przyjedziesz. Nie zwlekaj! Ziemia pali się pod mojemi stopami. Uszanuj prośbę starej kobiety nieszczęśliwej, którą przekonałeś, dopiero ty pierwszy, że istnieje serce, może nie dla mnie, ale ciepło jego odczuć potrafię... i tego mi teraz brakuje, jak zresztą przez całe życie".

Smutkiem powiało z tego listu, jakby cień grobowej kaplicy omroczył mi duszę.

Gabriel pisał widocznie w pasji:

„Przyjedź prędko i wytłomacz mojej narzeczonej, że nie ty, lecz ja jestem właścicielem Krąża. Te stare pudła, mamuty zamkowe naopowiadały Ślazowi, że dlatego, iżeś Pobóg, dziedziczysz Krąż. Weroninka kocha mnie głęboko, jestem jej pewny, ale ojciec, niegodziwy bałwan, dokucza jej i wmawia w nią, żeś ty pan na Krążu i że ja, Zatorzecki, razem z wiedźmą Gundzią pójdziemy stąd precz. Trzeba tylko takiego hipopotama, jak Ślaz, żeby podobne banialuki opowiadać. Ale naturalnie biedna Weroninka denerwuje się takimi plotkami... Kazałem Gundzi uspokoić Weroninkę, przyprowadziłem ją do starej czarownicy i... wyobraź sobie, zamknęła się u siebie i nie przyjęła mojej narzeczonej. Weroninka mieszka już teraz w lewym pawilonie, w dawnym apartamencie mojej matki, bo ja tak chciałem. Gundzia jeszcze nie wierzy, widzę, w moją władzę, ale skoro uwierzy, będzie za późno. Wtedy pożałuje swoich uporów. Żeby już nareszcie te krążkie borsuki zdechły, ten drab Krzepa i nietoperz Paschalis, czarci syn, wtedybym Gundzię na miotle przez komin wyprawił tam, gdzie jej właściwe miejsce, to jest na Łysą górę... Ale gdy oni żyją, mogliby ją diabelskimi sztuczkami wyratować, bo chociaż nienawidzą jej również jak i mnie, ale zawsze swój swego broni. Mam nadzieję, że przyjedziesz. Tego cymbała Ślaza trzeba koniecznie umiejscowić. Zaraz po ślubie wyprawię go z Krąża won na cztery wiatry, tymczasem trzeba mu zaknebłować pysk, żeby mi narzeczonej nie denerwował... Gdy przyjedziesz, a zechcesz, zabierz z sobą portret wiadomy, który może być równie dobrze uważany za twój własny. Nie chcę go mieć w Krążu. Możebyś zabrał i tę lucyperską parę, Paschalisa i Krzepę, skoro cię tak uwielbiają. Oddałbym ci za tę przysługę... babkę Gundzię w dodatku. Możesz wówczas otworzyć w Uchaniach muzeum żywych mamutów, allosaurusów pod tytułem „Okazy z epoki jurajskiej" — co ci sprawi przyjemność, skoroś taki amator starożytności".

Gabriel zdaje się goni resztkami słojów mózgowych.

Biedna babka!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Popularność nazwiska T. Kościuszki na mapach świata

Nazwiskiem Kościuszki oznaczył w roku 1848 podróżnik Edmund Strzelecki grupę górską w Alpach Australijskich na pograniczu Nowej Poł. Walii i Wiktorii. Najwyższy szczyt tej grupy ma 2.241 metrów. W pobliżu Alaski, przy zachodnim wybrzeżu Ameryki Pn. pod 56 szer. geogr. znajduje się Wyspa Kościuszki, nazwana tak w 1879 roku przez W. H. Dalla. Niezamieszkała ta wyspa była przed wojną szczegółowo zbadana przez Polaka dr. Jarosza. Na koniec w Stanach Zjedn. Ameryki są cztery miejscowości „Kościuszko", t. j. miasto w stanie Mississipi, gmina w stanie Indiana, gmina w stanie Texas i osada w stanie Indiana.

Nadesłane

Na marginesie jubileuszowego Zjazdu Śpiewaków w Douai

Uroczystość 25-lecia Związku Kół Śpiewaczych, była wspaniałą manifestacją pieśni i kultury polskiej, i przyznać trzeba, że była dobrze zorganizowana.

Podpadło jednak, że nie było tam konsula, ani nawet jego przedstawiciela, a jak mi wiadomo zaproszenie otrzymali. Ich nieobecność na tego rodzaju imprezie, wykazuje obecnym, że nie chodzi im o propagandę kultury polskiej zagranicą, lecz o inne względy. A przecież nie ma lepszej propagandy nad śpiew.

Nasze urzędy popierają tylko te uroczystości, gdzie głosi się politykę w myśl programu „Gazety Polskiej". Bywają tylko na uroczystościach urządzanych przez Rady Narodowe i ich satelitów. To wykazuje nam, że władze są wielce zależnie od PPR. Jeżeli więc PPR nie pozwoli dygnitarzowi na branie udziału, to też jechać nie może. Lecz jestem przekonany, że emigracja polska we Francji jest już dosyć dojrzałą i nawet bez wszelkiej opieki się obędzie, władzy PPR zaś nie przyjmie. Emigracja dalej pielęgnować będzie sztukę polską zagranicą choćby dlatego, że czuje się polską i wywodzi się z Polski.

Zauważono natomiast na zjeździe przedstawicieli „Justyna". Lecz nie na śpiew oni tam przyjechali. Przybyli po to, żeby móc ględzić o polityce i tumanić obecnych. To też skoro się dowiedzieli, że zjazd śpiewaczy, to nie wiec i, że prezes im przemawiać nie pozwoli, „manifestacyjnie" opuścili hipodrom. Co ich tam obchodzi śpiew? To nie dla nich. To też wyszedłszy z hipodromu, usadowili się w kawiarni obok i sypali krytyką pod adresem Z. K. Ś., zapijając obficie zgryzotę. Kto to widział, uśmiechał się.

Emigrant.

Wiadomości miejscowe z różnych stron

W kościele polskim w Lens:

Prymicję ks. Głuszaka, syna Wychodztwa

Wśród wyświęconych ostatnio w kościele polskim w Paryżu przez ks. kardynała Suhard pięciu nowych księży polskich, w czym trzech pochodzących z Wychodztwa, znajdował się **ks. Józef Głuszak.**

Prymicje młodego kapłana polskiego odbyły się w niedzielę 13 bm. w kościele polskim w Lens w obecności licznej rzeszy wiernych, która zapełniła kościół po brzegi. Organizacje polskie wysiały poczty sztandarowe.

Prymicjantowi towarzyszył w odprawieniu pierwszej Jego Mszy św. miejscowy ks. prob. **Przybysz.** — Diakonem był ks. prob. **Stefaniak** z Dourges, a subdiakonem ks. **Ulański.** Kazanie okolicznościowe o powołaniu kapłańskim wygłosił ks. prob. **Karliński** z Dourges. — Na zakończenie Prymicjant udzielił obecnym błogosławieństwa.

* * *

Ks. Józef Głuszak jest synem Wychodztwa. Urodził się w r. 1918 w Oberhausen jako syn **Antoniego i Cecyli z Michasiów Głuszaków,** z którymi w r. 1924 przybył do Francji. Pp. Głuszakowie zamieszkują w Lens na szybie IV.

Studia teologiczne rozpoczął Prymicjant w Seminarium w Arras. W roku 1940 odbył służbę w armii polskiej we Francji, po czym dalsze studia odbywał w Marsylii, a zakończył je w Seminarium Polskim w Paryżu.

Ks. Głuszak przydzielony został do diecezji Poznańskiej i prawdopodobnie w ciągu bież. roku wyjedzie do Kraju.

Młodemu Kapłanowi życzymy pełnego powodzenie na nowej drodze życia i błogosławieństwa Bożego w pracy duszpasterskiej.

Program IX-go Walnego Zjazdu Delegatów Zw. Kupców i Rzemieślników Polskich we Francji

W dniu 27 bm. odbędzie się w Lens Zjazd Zw. Kupców i Rzem. z następującym programem:

Godz. 8.30: Msza św. w kościele polskim; o godz. 9: sprawdzenie listy uprawnionych delegatów. Rozdanie materiału, dotyczącego Zjazdu; o 9.30: oficjalne otwarcie Zjazdu przez Prezesa Zw. Powitanie Władz, gości i delegatów. Przemówienia Władz i gości. Wybór Przewodniczącego Zjazdu i mianowanie członków Prezydium. Sprawozdanie Zarządu Głównego i Komisji Rew. Dyskusja nad sprawozdaniami i uchwalenie ustępującemu zarządowi absolutorium.

O godz. 12.30 przerwa 30 minut na posiłek. — Obrady Komisji; o godz. 13 wybór nowego zarządu głównego przez tajne głosowanie; komisji rewizyjnej; sądu koleżeńskiego. Uchwalenie wniosków i rezolucji, zgłoszonych na Zjazd. Uchwalenie budżetu na rok 1947-48.

O godz. 15: Referaty: a) sytuacja ekonomiczna; b) organizacja Zw. na przyszłość i współpraca z rzemiosłem francuskim; c) reemigracja kupiectwa i rzemiosła do Kraju; d) szkolenie zawodowe.

O godz. 17: uroczyste wręczenie dyplomów nowomianowanym mistrzom; o 17.30: oficjalne zamknięcie Zjazdu; o godz. 18: bankiet.

Zlot Sokołów Okręgu II. w Montigny en Ostrevent

Douai. — Przy licznym udziale ćwiczącej młodzieży męskiej i żeńskiej, w obecności licznej rzeszy Rodaków, odbył się w niedzielę 13-go lipca w kolonii polskiej Montigny en Ostrevent, 19-ty Zlot Okr. II. Sokołów połączony z obchodem 25-lecia Okręgu.

Obchód rozpoczął się w godzinach rannych Mszą św. w kościele parafialnym na pomyślność Sokoła i za zmarłych jego członków. Po południu odbyły się ćwiczenia.

Szczegółowe sprawozdanie ze Zlotu ukaże się w następnym numerze.

10-lecie Okr. III. Zw. Bractw Różańcowych

W dniu 13-go lipca br. Okr. III. Związku Bractw Różańcowych w Barlin obchodził 10-lecie swego istnienia.

Rano odbyła się Msza św. w kościele miejscowym w Barlin odprawiona przez ks. kan. Szewczyka za zmarłe członkinie Związku. Ksiądz Rektor Cegiełka wygłosił okolicznościowe kazanie.

W nabożeństwie wzięło udział 9 Bractw Różańcowych oraz 14 pocztów sztandarowych. Chór mieszany kościelny KSMP.M. i Ż. pod bat. dyr. Smocha odśpiewał kilka pieśni nabożnych naprzemian z chórem paryskim pod kier. p. Stachowskiego.

Po południu w sali polskiej o godz. 16 odbyły się właściwe uroczystości. Przyjmowanie Bractw trwało od 15—16 godziny. Obecne były Bractwa z Bruay 6, i z Bruay centrum, Haillicourt II., Houdain, Divion, Marles les Mines, Clarence, Calonne Ricouart, Noeux les Mines, Bethune, Hersin Coupigny i Barlin; z innych organizacji miejscowych przybyły: Tow. św. Barbary, KSMP.M. i Ż. oraz Tow. Polek.

Uroczystość zagaiła o 17 prezeska Okr. III. Musielińska, witając przybyłe organizacje, gości i działaczy bratnich organizacyj.

Uroczystość 10-lecia III. Okr. Związku Bractw Różańcowych zaszczycili obecnością ks. ks. Rektor Cegiełka, ks. kanonik Szewczyk, ks. dyr. Januszczak, ks. prob. Obarski i ks. Szczepaniak z Marles, Siostry Helena i Stanisława, przew. Zw. Witkowska Stanisława, prezeska Musielińska Helena, sekr. Zw. Szypurowa, prezeska Kunkiewiczowa, Rogalowa, Matyskowa, Solykowa, Walkowiakowa, Dudowa i Fralina, prezes Zjedn. Katol. Szambelańczyk, prezes Stow. Mężów Kat., Ratajczak Franciszek, prezes Komitetów Miejscowych Chraplak Walenty, prezes Ambroży z KSMP. M. i prezeska Ambrożówna z KSMP.Ż.

Po powitaniach zespół śpiewaczy z Paryża odśpiewał pod kier. dyr. Stachowskiego pieśni: „O Chryste Panie", „O drogi kraju", „Jak to na wojence ładnie", i Hymn Marynarzy, „Morze nasze morze", po czym zespół KSMP.M. i Ż. wystąpił z wiązanką pieśni organizacyjnych i patriotycznych. Chórem KSMP. dyrygował p. Smoch.

Z kolei mała Tereska Szrama zwróciła się do ks. Rektora Cegiełki z życzeniami, oraz wręczyła mu wiązankę kwiatów. Tereska Germasówna zaś deklamowała wiersz „Posłuchaj Matko".

Ksiądz Rektor Cegiełka wygłosił dłuższe przemówienie, w którym wezwał Matki Różańcowe do ożywienia prac na emigracji we Francji, wskazując, iż należy przeciwstawić się ideologii marksizmu.

w obronie ideałów chrześcijańskich i kultury zachodniej, płomienne przemówienie ks. Rektora spotkało się z żywym uznaniem licznie zebranej publiczności dochodzącej do 600 osób.

Następnie sekretarka Okręgu Szypurowa odczytała kronikę z pracy w okresie 10 lat istnienia Bractw Różańcowych, oraz zapoznała zebranych z listem honorowej prezeski Haliny Kwiatkowskiej, która nadesłała życzenia z Londynu.

Zespół 15 dzieci pod kier. Siostry Stanisławy, popisywał się udanymi inscenizacjami teatralnymi. Szczególnie „bal kwiatów" był rzęsiście oklaskiwany.

Dzielna trójka młodocianych deklamatorów Nadolnej Frani, Rysia Maciejewskiego i Bernadetty Ławniczek, zebrała również brawa rozbawionej publiczności.

Ksiądz kanonik Szewczyk wygłosił także okolicznościowe przemówienie jako dyrektor Bractw Różańcowych. Prezeska Witkowska przemówiła im. Związku Br. Róż.

Kilkoro dzieci: Irena Kozak, Dzióbek Władzia oraz inne dały kilka b. wesołych recytacyj.

Zespół teatralny z Marles les Mines wystąpił ze sztuką teatralną p. t.: „Zwycięstwo miłości" a amatorzy z Haillicourt ze sztuką p. t.: „Dwie matki".

Związek Bractw Różańcowych liczy we Francji około 13 tysięcy członkiń i członków. Okręg zaś III. Bruay liczy około 3 tysiące członkiń.

Zarząd Główny Związku Bractw Różańcowych stanowią prezeska p. Witkowska, sekr. Szypurowa, Bruzi Anna, ks. Szewczyk, wicepr. Adamczakowa.

Prezeska honorowa Związku jest Halina Kwiatkowska. Siedziba Związku mieści się w Lens.

Organizacja ta przejawia po wojnie ożywioną działalność.

Święto Harcerzy Okr. Denain i 10-lecie KPH w Sessevalle

Somain. — Pięknie wypadło święto KPH Sessevalle, obchodzone w kolonii w niedzielę 13 lipca. Wzięły w nim udział wszystkie drużyny harcerskie Hufca Okr. Denain.

Rozpoczęło się już w sobotę ogniskiem, przy którym zebrała się brać skautowa oraz członkowie KPH.

Szczegóły z obchodu ukażą się w następnym numerze.

—:-:—

Komunikat Zw. Inwalidów z siedzibą w Lens

W odbytym w ostatnią niedzielę zgromadzeniu Zw. Inw. Woj. we Francji (siedziba zarządu w Lens) uchwalono następującą rezolucję:

1) Domagamy się od własnych czynników załatwienia następujących postulatów:

a) dla inwalidów, wdów i sierot z wojny 1914-21, którzy pobierali już renty, a które zostały im wstrzymane z chwilą wybuchu wojny — natychmiastowej wypłaty rent zaległych i bieżących.

b) Inwalidom, wdowom i sierotom, których sprawy były w toku załatwienia — wypłaty zaliczek w wysokości takiej, by im zapewnić minimum egzystencji.

c) Inwalidom, wdowom i sierotom — objętych konwencją polsko - francuską — wypłaty zasiłków od kwietnia br., aż do czasu definitywnego załatwienia ich spraw, to znaczy do dnia, w którym rząd francuski — rozpocznie wypłatę rent.

d) Domagamy się bezpłatnej opieki lekarskiej i leków.

e) Inwalidzi protestują kategorycznie przeciwko temu, by rozdziałem pomocy w naturze dla inwalidów, zajmowały się organizacje polityczne, które z reguły pomagają tylko swoimz wolennikom.

f) Inwalidzi, wdowy i sieroty potępiają kategorycznie niskie metody stosowane przez pewne jednostki, które za pieniądze — sieją kłamstwa i zamęt wśród inwalidów. Inwalidzi żądają swych praw, a nie płatnych agentów.

3) Inwalidzi, Wdowy i iSeroty zebrani w dniu dzisiejszym — wyrażają Zarządowi Głównemu Zw. Inw. w Lens — pełne uznanie i poparcie za jego niezłomną i uczciwą pracę dla dobra całej rzeszy inwalidów.

Zarząd K.S.M.P.-Ż. Okręg Lens

Prezeska: Gęślak Katarzyna, Grande Rue Douvrin (Chateau Delcourt) (P. de C.); sekretarka: Grygiel Marianna, Cité des Alouettes 1103, Bully les Mines (Pas de Calais); skarbniczka: Maćkowiak Gertruda, 284, rue Emile Zola, Calonne Lievin (P. de C.); komendantka: Zwojczyk Zofia, Calonne Lievin (P. de C.).

—:-:—

LENS. — (Z urzędu stanu cywilnego). — Zapowiedzi ślubne: Stefan Konynia i Zofia Lewandowska; Tadeusz Piekarz i Anna Zawada.

Zgony: Cernak Jan, 23 lata.

MONTIGNY EN GOHELLE. — (Komunikat Komisji Pomocy Starcom, Wdowom i Sierotom przy CGT). — W dniu 9-go maja br. minęło akurat 3 miesiące jak z inicjatywy miejsc. sekcji CGT. powstała w tut. kolonii Komisja, która obrała sobie za cel urządzanie rozmaitych imprez, a dochód z tego przekazywać zupełnie bezinteresownie wszystkich bez różnic zapatrywań — starcom, wdowom i sierotom. Wynik dotychczasowej pracy przedstawia się następująco:

Zbiórka w kolonii przyniosła 10.637 fr. Mecz Promień — Wisła Sallaumines 5.300 fr. Dar kolportera gazet 500 fr. — Razem: 16.437 fr.

Rozchód: 4.455 fr. Pozostało do rozdziału 11.982 franki.

Na mocy uchwały, postanowiono rozdzielić tę sumę na 37. najbardziej potrzebujących (po 323 fr.). W niedalekiej przyszłości zostanie w naszej miejscowości wyświetlony film polski, z którego zysk otrzymają również nasi starcy, wdowy i sieroty.

Komisja Pomocy Starcom, Wdowom i Sierotom jak najserdeczniej dziękuje wszystkim osobam, które przyczyniły się do zbiórki, jak i wszystkim ofiarodawcom oraz specjalnie graczom K. S. Promień za ich trud i poświęcenie.

Nowak Jan, sekr.

GRENAY. — Z.M.P. Grunwald urządza 3. sierpnia br. wycieczkę do Aubigny Plage. — Zgłosić się na następujący adres: Rydzkowski Erwin, cité Belgique nr. 576.

HOUDAIN. — (Z rocznicy klubu mand. „Sonora"). — Z okazji 12-tej rocznicy swej. klub mand. „Sonora" zorganizował wielki konkurs muzyczny w sali p. Pawłowskiego. W konkursie brały udział liczne koła muzyczne. Koło Chopin z Marles les Mines zdobyło najwięcej punktów i nagrodę honorową, w dziale muzyki symfonicznej. W muzyce dętej zajęło pierwsze miejsce koło Wesoły Tułacz z Bruay les Mines, 2) Echo z Houdain. W konkursie mandolinistów zajęli miejsca: 1) Trio z Noyelles s. Lens, 2. Tremolo z Marles les Mines, 3) Wesoły Wędrownik z Calonne Ricouart, 4) Celesta z Haillicourt, 5) Wisła z Noeux les Mines.

Na zakończenie konkursu miejscowy klub mandolinistów „Sonora" odegrał wiązankę polskich pieśni ludowych.

Na uroczystości był obecny wicekonsul p. Laryszz, który wygłosił okolicznościowe przemówienie. Poza tym przemawiali wice-prezes R. N. p. Tłoczek i skarbnik Związkowy. Obecni byli na uroczystości prezes dyr. Zw. i prezes miejscowej R. N. Za największą liczbę wprowadzonych członków, pierwsze miejsce zdobył K. S. Wicher.

Po odegraniu przez klub mand. „Sonora" hymnu narodowego odbyła się zabawa taneczna którą zakończono uroczystość.

CALONNE RICOUART. — **Koło Związku Uczestników Polskiego Ruchu Oporu** podaje do wiadomości wszystkim swoim członkom, a nawet nie członkom (o ile należeli do POWN) a mają chęć wstąpienia do ZUPRO, że mogą składać na ręce prezesa oddziału, podania o „Carte de Combattant Volontaire de la Resistance" w terminie od 1. czerwca do 10. lipca br.

Kącik radiowy

We wtorek dnia 15. lipca br. rozgłośnia w **Lille** (247 m.) o godz. 19.15 nada audycję poświęconą Br. Hubermanowi.

We wtorek dn. 22. lipca o godz. 12 **Radio-Paryż** (Chaine Parisienne) nada audycję z okazji rocznicy Manifestu Lipcowego.

We wtorek dn. 22 lipca br. rozgłośnia w **Lille** (247 m.) o godz. 19.10 nada audycję z okazji Manifestu Lipcowego, z przemówieniem osobistości z „AmitiéFranco-Polonaise".

We wtorek dn. 22. lipca **Radio-Marseille** (224 m.) nada audycję z okazji rocznicy Manifestu Lipcowego. (Konsulat R. P. w Marsylii nie podał godziny audycji).

Dn. 27. lipca rozgłośnia w **Limoges** (463 m.) o godz. 19 nada audycję p. t.: „Danses polonaises vues par deux grands écrivains polonais — Mickiewicz et Reymont".

Dn. 3. sierpnia br. o godz. 23 **Radio-Paryż** (Chaine Nationale 431 m.) nada 45-minutową audycję „Géographie musicale" p. t.: „Voyage à travers la Pologne".

Apel Zarządu Głównego do Kół I., II., i III. Okręgu Zw. Rez. i b. Woj. we Francji

Koledzy Kombatanci. — W niedzielę dnia 27. lipca br. w sali p. Iwanowskiego 44, rue Thiers w Lievin szyb 3-ci urządza Okręg-Wielki Lwów Bethune Zw. byłych członków POWN. uroczystość poświęcenia sztandaru okręgowego.

Wszystkim jest wam wiadomo, że te dwie organizacje polskie wiąże jedna myśl i jedna idea niepodległościowa.

Dlatego też Zarząd Główny wzywa wszystkie Koła wyżej wymienionych Okręgów do jaknajliczniejszego wzięcia udziału w tej uroczystości (ze sztandarami). Żywimy nadzieję, że Koła Rez. i b. Woj. stawią się na tej uroczystości tak jak to miało miejsce 11-go sierpnia ubiegłego roku w Oignies, i w ten sposób jeszcze raz zadokumentujemy naszą **Jedność i Solidarność Kombatancką.**

Zbiórka o godz. 10 rano u p. Iwanowicza, 44 rue Thiers. O godz. 10.45 uformowanie pochodu i wymarsz do kościoła „Notre Dame de la Grace w Lievin szyb 3-ci. O godz. 11 Msza św. i akt poświęcenia sztandaru. Po Mszy św. pochód pod pomnik poległych celem złożenia wieńca. Dalszy ciąg uroczystości o godz. 15. w sali p. Iwanowskiego.

Za Zarząd Główny: **Kieiński A.**, sekr. gen.

—:-:—

Komunikat Zw. Kas Wzaj. Pomocy we Francji

Przypominamy Tow. Kas Wzaj. Pomocy, iż Zw. jest w posiadaniu znaczków i legitymacji członkowskich, po które mogą Zarządy Tow. się zwrócić do skarbnika Związkowego — Żurek Józef, Coron Casimir, rue Blaire Pascal 46, Somain (Nord).

Zarząd Główny.

—:-:—

Aspiranci i podchorążowie b. I. dyw. grenadierów — uwaga!

Jest możliwość podania do awansu na podporuczników rez. (bez należności pieniężnych) pewnej kategorii aspir. i pdch., będących już w cywilu. Ci, których mamy już adresy, otrzymają w dniach najbliższych formularze do wypełnienia. Kto nie podał jeszcze swego adresu, niech to zrobi natychmiast, bo termin jest bardzo krótki.

Brzeszczyński, płk.
Vincennes (Seine) 50, Av. de Paris

—:-:—

Nieszczęśliwy wypadek samochodowy w Seclin

Ostatnio wieczorem zdarzył się na skrzyżowaniu ulic Bouchery i L'Hospice w Seclin, nieszczęśliwy wypadek. Samochód półciężarowy kierowany przez Charles Brocal, wjechał przy dużej szybkości na występ domu p. Ameloot. Uderzenie było tak potężne, że znajdujący się w samochodzie brat kierowcy Jean, student medycyny, doznał bardzo poważnych obrażeń. Przewieziony natychmiast do szpitala zmarł mimo wszelkich wysiłków lekarzy.

—:-:—

Przywrócenie pierwszej klasy w metrze paryskim

Paryż. — Rada miejska stolicy zadecydowała przywrócić 1-szą klasę w metrze. Pozostaje to w związku z niedoborem w budżecie. Czynniki miarodajne przewidują, że przywrócenie 1-szej klasy przyniesie około 300 milionów fr. więcej.

Co to jednak znaczy wobec 3 i pół miliarda deficytu?

Jeńcy niemieccy odnaleźli skarb

Poitiers. — Grupa jeńców niemieckich zatrudniona przy pracach drogowych w Saint-Aubin de Cloud, odkopała skrzynkę złotych monet pochodzących z 17-go wieku.

Każda z monet waży po 3 gramy 08. Przyjmuje się, że pieniądze te zakopał w owym czasie kasztelan z Saint-Aubin.

—:-:—

Kary więzienia dla uprawiających czarny handel

Rouen. — Przed rokiem nabrała wielkiego rozgłosu, zwłaszcza w dep. Seine Inferieure, wykryta afera mączna. Możliwa dzięki niesumienności jednego z urzędników kontroli zbożowej, niejakiego Henryka Gornet, dotyczyła sprzeniewierzenia większej ilości mąki, która w postaci zwiększonych a nieuprawnionych przydziałów została przyznana za łapówkę pewnej grupie piekarzy.

W aferze było zamieszanych 38 osób, w tym kilku urzędników, reszta zaś piekarzy. Z tych 12 odpowiadało przed sądem, który skazał Henryka Gorneta na 9 miesięcy więzienia i zapłacenie grzywny 25.000 franków, pozostałych zaś oskarżonych na kary więzienia od dwóch do 6 miesięcy.

—:-:—

BEAULIEU. — **Koło śpiewu „Głos nad Loirą" Mickiewicz** (Beaulieu Roche la Moliere), zawiadamia wszystkich członków i miłośników śpiewu, że lekcje odbywać się będą co drugą, trzecią i czwartą niedzielę miesiąca.

—:-:—

Szajka 8 wyrostków terroryzowała ludność dep. Creuse i Haute Vienne

Gueret. — W dniu 10 lipca szajka 8 wyrostków napadła w wiosce Beaumont (Haute Vienne) rolnika Crouzillata. Pod groźbą użycia broni, starała się wymusić na nim wydanie posiadanych oszczędności. Rolnik szczęśliwym zbiegiem okoliczności zdołał zmylić czujność opryszków i ukryć się w najbliższej fermie.

Tego samego dnia, ci sami bandyci napadli fermę rolnika Geoffre w Faux la Montagne w dep. Creuse. Grożąc użyciem broni, wymusili na domownikach wystawienie sutego posiłku, a gdy się najedli, zabrali się do ograbiania fermy.

Żandarmeria okoliczna powiadomiona o tych dwóch napadach, przystąpiła do obławy i jeszcze tego samego dnia pod wieczór, cała niebezpieczna ósemka została aresztowana. Najmłodszy z gangsterów liczy 18-cie lat, najstarszy 25.

—:-:—

Też swego rodzaju wyczyn

Le Blanc. — Pani Alfonse Perret, urodziła 20-te dziecko. Z pomiędzy wszystkich dzieci urodzonych przez tę dzielną kobietę, 13 żyje.

—:-:—

Nieuczciwy piekarz

Richebourg-St-Vaast. — Policja tut. odkryła niedawno „prywatny" skład zboża i mąki u miejscowego piekarza nazwiskiem Delhaye. Nieuczciwy piekarz sprzedawał swoim klientom piękną, białą mąkę po cenie 40 fr. za kilogram. Zboże i mąkę skonfiskowano, a piekarz i dwie jego klientki oczekują na wezwanie do sądu.

Śmiej się bracie — będziesz zdrowszy

Nieodpowiedni tytuł.

Słynny bajkopisarz Kryłow był kiedyś na przedstawieniu swojej komedii „Lekcja dla córek". Rolę dwóch młodziutkich dziewcząt grały znane w owym czasie aktorki — Siemionowa i Samojłowa. Obie były w podeszłym wieku i dość korpulentne.

— No, i jak podobały się panu pańskie córki? — spytał ktoś znakomitego bajkopisarza po przedstawieniu.

— Cóż — dobrodusznie odpowiedział Kryłow — obie bardzo dobrze zagrały swoje role, — tylko ja zrobiłem kardynalny błąd.

— Mianowicie?

— Dałem sztuce nieodpowiedni tytuł. Powinien brzmieć nie „Lekcja dla córek", tylko „Lekcja dla babek".

Powstanie Towarzystwa „Amitié franco - polonaise" Sanit Etienne

Na terenie Okręgu St. Etienne, prawie od dwu lat, działała grupa Francuzów, która wzięła sobie za cel, kontynuowanie przyjaźni między obu narodami i realizowanie tej przyjaźni w życiu praktycznym. Grupie tej przewodził **prof. Goninet**, zastępca mera miasta St. Etienne, człowiek całym sercem oddany Polsce i gorący obrońca najżywotniejszych interesów ludu polskiego.

Dzięki szlachetnej akcji **prof. Goninet i prof. liceum Sagot**, w miesiącu czerwcu w lokalu R.N.P. F. w St. Etienne, odbyło się posiedzenie na którym powołano do życia Tow. Przyjaźni francusko - polskiej i wybrano zarząd.

Do honorowego Komitetu wchodzą między innymi takie osobistości z pośród Francuzów jak: pp. **Montjowie**, prefekt dep. Loiry, dr. Muller, mer miasta St. Etienne, Mayer, inspektor Akademii, ks. Ploton, dyr. gabinetu prefekta, prezes Okręgowego Sądu Cywilnego; a z Polaków, wice-konsul ob. Mazgaj.

Skład zarządu Tow. Przyjaźni francusko - polskiej jest następujący:

Prezes: Goninet, prof. l'E.P.S., wiceprezesi: ks. Ploton, dr. Dora Riviere, Piesiewicz, dr. Rosenbaum. Poza tym wchodzą do zarządu: prof. Jalabert, Royer z U.D., Nelken, radca Alexandre, prof. Sagot, Schlecht i pani Bellon.

Zarząd Tow. z miejsca energicznie przystąpił do pracy. Podejmuje przeprowadzenie na terenie dep. Loiry wielkiej zbiórki wśród społeczeństwa francuskiego: lekarstw, przyrządów lekarskich, książek naukowych, itp., dla Polski umęczonej, która jak głosi apel, skierowany do Francuzów „mimo sześciu lat straszliwej niewoli i odcięcia od Zachodu pozostała wierna promieniowaniu wiedzy i myśli francuskiej".

Żywimy nadzieję, że dzięki Tow. „Amitié franco - polonaise" będzie pogłębiała się przyjaźń serdeczna między Polakami i Francuzami, rozszerzała świadomość o Polsce współczesnej, o roli narodu polskiego w jego walce z hitleryzmem i wielkiej pracy, wkładanej przy odbudowie zniszczonego Kraju jak również Europy.

My, Polacy dep. Loiry, życzymy Tow. „Amitié franco - polonaise jak najlepszego rozwoju i dobrych wyników w jego działalności.

Niech żyje Tow. „Amitié franco - polonaise" w Saint Etienne.

III. wicepr. D. Piesiewicz.

—:-:—

REVIN i okolica. — (**Lista składkowa na „Daninę Narodową"**). — Ofiarowali: Sosnowski 100 fr.; Toboła 200; Wieczorek 300; Kasprzyk 100; Lebioda 300; Osman 200; Jagódka i Puczyński po 50 fr.; Żakowski 200; Mierzwa 50; Woźniak 35; Koziołek 40; Pacholak, Belka, Ogiegło po 100; Miara 200; Pamius 50; Pamius W. i Debirżbański po 100; Mierzwa J. 50; Setner 100; Pietruszka i Honkisz po 200; Gamoń 100; Borowski 200; Czaja i Dudkiewicz po 100; Dek 50; Oszczęda L. 500; Kościelny 150; Kulesza 100; Nazarczyk 50; Kurkowski 200; Brachman Karol i Chowaniec po 50; Cmakowski i Meczawka po 50; Sienkiewicz, Pasik, Padlewski po 200; Mordarski 100; Mordarski Józef 300; Mordarska Maria 100; Preisner W 200; Preisner J. 100; Barcik 200; Mordarska Helena 100; Gurbiel 250; Zw. Kobiet im. M. Konopczyńskiej 1.500 fr.; Gierak 150 fr.; Białek i Olejnik po 100; Skoczylas A. 500; Danielczyk 100; Nieporowski 200; Podolczak, Linowski, Negrycz po 50; Stróżik, Barcik, Weber po 100; Kasperek 300; Szeląg, Albiński po 100; Gonteko 50; Malek 200; Sas, Galej po 100; Dorczyńska 50; Barcik, Królikowski po 100; Preizner Jan 200; Pamius 50; Juszczak, Carta, Nakonieczny po 100; Turski 500; Kuśnierz 200; Kosiński 100; Bełza 250; Dul 40; Haukus 200; Rudnik 25; Dobródka 20; Błażejewski 100; Zych 50; Banasik 50; Stanisławski 200; Rakoczy 100; Zieliński 150; Husak i Torchała po 100; Robak 150; Kościelny, Dymała, Wencel, Duda, Wiśniewski po 100; Hladij 50; Bendyna i Szubert po 100; Świerz, Bartczak, Bronis po 200; Grad 50; Jankowski 30; Kołodziejczuk 100; Winkowski 400; Winkowska Elżb. 100; Przybylski 50; Krakowiak 150; Klimek 500; Kapuściński 200; Łuczak 100; Wesoły Wal. i Wesoła Stanisława po 50; Kuś, Lepko po 200; Janicki 150; Adamczak 200; Bobis Edw., Bobis Waleria Bobis Czesława, Bobis Michał, Polański po 100; Keczyński 50; Dawidenko, Adamczyk, Kubiak, Wróbel Zbojna po 100; Jankowski, Karkuszewski, Gronos, Kwiecień po 50; Jarosz, Leonowicz po 40; Maciejewski, Idzik po 100; Makoś 300; Łazachiewicz 100; Jasińska 100; Danielewski Cz. 500; Glanc, Doniec, Molski, król, Skotnicki, Bródnicki, Macałko, Jagódka po 100; Koćwin 200; Gyepes, Śmioszek po 50; Broda 100; Sawczyszak 50; Oczyński, Kaczmarski po 100; Żurek 50; Larwa, Sieczkowski, Lewczuk po 200; Sadowski 800. — Razem: 22.620 fr.

Pieniądze w sumie 22.620 fr. wysłano dnia 17. marca br. do komisji zbiórkowej na „Daninę Narodową" przy R.N.P.F. w Paryżu.

—:-:—

MONDEVILLE (Calvados). — **Miejscowa Rada Nar.** urządza wielki bal 19. lipca br. w sali Chtepa, rue Rive droite d'Orne. Początek o 20-tej. — Zarząd R. N. prosi wszystkich Polaków na bal.

—:-:—

Zlot Harcerek i Harcerzy Hufca „Alzacja" i Merlebach

W dniach 28 i 29 czerwca br. w Wittenheim (Haut Rhin) odbył się zlot Harcerek i Harcerzy Hufca „Alzacja". W zlocie tym wzięła udział delegacja Hufca Thionville oraz miejscowe drużyny, które przy wspaniałej pogodzie przeżyły piękne chwile harcerskie, zwłaszcza przy ognisku harcerskim prowadzonym przez druhnę Hufcową Siwiec Helenę. W zlocie wziął udział komendant główny Z. H. P. phm. Konieczny Franciszek i Komendant II. Okr. hm. Bałabuszyński Zdzisław. Podziękowanie należy się drużynie harcerzy z Wittenheim z druhem Trzcionką Gustawem na czele.

* * *

W dniach 5 i 6 lipca br. w Jeanne d'Arc (Moselle) odbył się zlot Harcerek i Harcerzy Hufca Merlebach, w którym poza miejscowymi drużynami wzięły udział delegacje Hufca Hayange, Thionville, Alzacji z hufcowymi druhna Nowak Henryką, Siwiec Heleną, Landzberczakiem Stefanem, Pietraszkiem Julianem. Wspaniała postawa drużyn, starannie przygotowane pokazy i pieśni oraz wzorowa organizacja dały miejscowej ludności jak i młodzieży harcerskiej dużo przeżyć. Na pierwszy plan wybijały się starannie głosowo przygotowane pieśni środowisk Nilvange, Hayange, Jeanne d'Arc i Merlebach, czarujące zwłaszcza przy ognisku harcerskim prowadzonym przez phm Mindikowskiego Edzia a zakończonym po szeregu inscenizacjach i występach tanecznych, przyrzeczeniem harcerskim odebranym przez Komendę II. Okręgu hm. Bałabuszyńskiego Zdzisława. W drugim dniu zlotu po Mszy św. odprawionej przez ks. kapelana Zarembę Leona, odbył się konkurs śpiewu i tańców. Zlot zakończono nadaniem odznak honorowych 15-lecia Z.H.P. działaczom harcerskim Hufca Merlebach. Za nadzwyczaj miłą gościnę należy się podziękowanie K.P.H. i drużynie Jeanne d'Arc z druhem Liberem, Brzustowskim i phm. Mindykowskim na czele.

Poszukiwania

Biuro Informacyjne P. C. K, 2, rue Euler, PARIS (VIII.), podając poniższe listy poszukiwań, prosi, **ażeby osoby tą drogą odnalezione, zgłosiły swój adres w P.C.K.**

Truszyński vel Truszczyński Franciszek ur. 17. 11. 1911, przez żonę, **Franciszkę,** Szczepanki, p-ta Jabłonowo Pomorskie, pow. Brodnica.

Tutakowska Marta ur. 29. 6. 1923, córka Józefa i Janiny z Piekłoniców, przez **matkę,** Warszawa Sienna 84.

Tyndiuk Marian ur. 8. 9. 1906 w Żółkwi, syn Franciszka i Marii, przez **Tyndiuk** Aurelię, Trzcianka.

Tyffert Józef z żoną, przez **Tyffert** Henrykę, Warszawa, ul. Dolna 21.

Urban Wawrzyniec ur. 21. 7. 1914 w Hucie Deręgowskiej przez brata **Albina,** Nisko, ul. Strażacka 7.

Walczak Czesław ur. 11. 6. 1911 w Annapolu przez ojca, **Michała,** Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Uuhagena 20.

Walkowicz Szczepan ur. 1916 w Sance, przez **Walkowicz** Rozalię, Sanka, 19, gm. Tenczynek, pow. Chrzanów.

Warzybok Stanisław ur. 1902 w Kaczanówce, przez brata **Michała,** Międzylesie, 218 poczta Spokojna Góra, pow. Luban.

Wendt Elżbieta ur. 1925 przez **Minster** Z. m. 220 Hornby Road, Bleckpool (England).

Werniuk Władysław vel Włodzimierz ur. 13. 7. 1908 przez **P.C.K.** Warszawa.

Wieczorek Antoni ur. 28. 10. 1899 w Wachlinowach przez **P. C. K.** Warszawa.

Wojtas Piotr ur. w Rzeczniowie, syn Andrzeja, przez **Wojtas Józefa,** Stobs Camp by Nawick, Scotland.

Wons wdowa po Mikołaju przez **Konsulat R. P.** w Paryżu.

Woźny Werner, ur. 28. 7. 1924 syn Brunona, przez ojca, Katowice, Brejnowska 86.

Wypior Ryszard ur. 20. 3. 1918 w Kochłowicach przez **Wypior** Agnieszkę, Kochłowice, Rogosińskiego 1.

Poszukiwanie b. grenadiera

Poszukuję b. kanoniera - motocyklistę z 1 pal., który w dniu 14. 6. 40 r. koło godz. 20-tej został wysłany przeze mnie z p. o. na linii Maginot z rozkazami do dywizjonów w czasie największego bombardowania z ziemi i powietrza. Rozkazy dowiózł i uratował dywizjony, choć miał 7 dziur w motocyklu. Za jego brawurowy wyczyn chcę go przedstawić do Krzyża V. M., a nie jestem pewien jego nazwiska, bo notes zniszczyłem przed Niemcami, zdaje mi się, że się nazywał Ławniczak i pochodził ze starej emigracji. Bliższe dane o nim lub adres proszę kierować: płk. **Brzeszczyński St.,** Vincennes (Seine), 50, Av. de Paris.

Wiadomości z HOLANDII

100.000 rowerów francuskich dla Holandii

Haga. — Francusko - holenderski układ handlowy przewiduje dostawę 100.000 rowerów francuskich dla Holandii. Z liczby przewidzianej, Francja dostarczyła już 50.000, dalsze 50.000 będzie dostarczone w najbliższym czasie.

—:-:—

Studenci amerykańscy będą pomagali przy odbudowie Holandii

Haga. — Grupa 500 studentów amerykańskich przybędzie na wakacje do Europy i pomagać będzie we Francji, Belgii i Holandii przy odbudowie tych krajów. Grupa studentów amerykańskich, która przybędzie do Holandii, będzie zatrudniona we Walcheren.

Nie zapomnijcie odnowić przedpłaty za „Narodowca"

Ogłoszenia drobne

O Wszelkie listy dotyczące ogłoszeń, adresować „Narodowiec", LENS (P. de C.).

O Na odpowiedzi lub na przekazanie ogłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem lecz bez adresu, załączyć należy do listu znaczki, a na kopercie napisać oprócz adresu podany numer ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Imprimerie M. KWIATKOWSKI — LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués, Travailleurs du Livre
—:— à la CGT —:—
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS

SPORT

Tour de France

Robic zwycięzcą ostatniej batalii górskiej na odcinku Luchon — Pau

Po jednodniowym wypoczynku w Luchon, ruszyli zawodnicy w niedzielę do dalszej walki, tym razem o prymat w Pirenejach.

Po wielkich planach rozegrania tej decydującej ewentualnie o ogólnym wyniku walki, rozpoczęło się zdobywanie szczytów. Dla przypomnienia podajemy naszym czytelnikom, że walka o Pireneje jest tak silnie złączona z historią Tour de France jak żaden inny etap. Tutaj właśnie decydował się rezultat większości biegów przedwojennych. Z drugiej strony pechowcy na odcinkach alpejskich liczyli w skrytości na „odbicie się" i na „pokazanie" swych zdolności do wspinaczki.

Wszystkie te plany „młodych" nie zupełnie się powiodły gdyż w klasyfikacji asów nie wiele się zmieniło. Z dotychczasowej wielkiej czwórki Camellini został wyeliminowany i miejsce jego zajął Fachleitner. Wyniki etapu przedstawiają się następująco:

1-szy **Robic** w czasie 6 godzin, 46 minut, 11 sek.; 2. **Vietto** 6 g. 56 m. 54 s.; 3. **Ronconi**, ten sam czas; 4. **Fachleitner**, ten sam czas; 5. **Brambilla**, ten sam czas; 6. Goldschmidt, w tym samym czasie; 7. Lazarides 6 g. 47 m. 5 s.; 8. Impanis, 7 g. 4 min. 42 s.; 9. Teisseire, 7 g. 8 m. 20 s.; 10. Volpi, 7 g. 8 m. 28 s.; Klabiński po wspaniałej początkowo jeździe skończył na 35 miejscu, Pawlisiak jest 37-my. Przy przejściu przez Peyresorde Klabiński znajdował się na 10 miejscu, na szczycie Aspin był on 7-my, a Tourmalet przekroczył jako 13 z kolei. W **klasyfikacji ogólnej Vietto utrzymał prowadzenie**, na drugim miejscu jest **Brambilla**, 3. **Ronconi**; 4. **Fachleitner**; 5. **Robic.**

W klasyfikacji drużynowej prowadzi w dalszym ciągu **ekipa włoska** przed reprezentacyjną ekipą francuską i reprezentacją Francji zach. Po tym biegu zawodnicy ruszają do dalszego etapu na odcinku Pau — Bordeaux.

Odezwa Zw. Sokołów Polskich we Francji

Zadanie Sokolstwa Polskiego na Wychodztwie

Sokolstwo polskie staje w wolnej Francji wobec nowych zadań w zakresie pracy ogólno-narodowej.

1. — Nie skończona jeszcze walka narodu polskiego. Odwieczni wrogowie Polski nie przestają snuć planów powtórnego zniszczenia odbudowującego się państwa. Jedynie czujność społeczeństwa, w każdej chwili gotowego do obrony zagrożonych granic, może zapewnić spokój i bezpieczeństwo. Karne szeregi ujęte w kadry sokolej dyscypliny, są jednym z pierwszych zadań Sokolstwa polskiego.

2. — Energia i sprawność społeczeństwa zależy od jednostek zdrowych fizycznie i nieskazitelnych moralnie. Dewiza „W zdrowym ciele, zdrowy duch" zawsze się sprawdza, więc i dziś, jako hasło sokole, nie przestaje być żywotne. Powojenna psychoza, skrajny materializm, rozluźniający społeczeństwo wewnętrznie, wskazujący jednostkom drogę zgubnego egoizmu i sobkostwa — to obraz duchowej struktury wielkiej części dzisiejszego społeczeństwa. Nie pozwolić karłowacieć narodowi, którego wiekowa przeszłość do wielkich powołała misyj, nie dopuścić, by zaraza ciemnych elementów coraz szersze zataczające kręgi, zniszczyła dorobek pokoleń — oto droga Sokoła, zarówno przez wychowanie fizyczne, jak i kształcenie moralne.

3. — Szeregi sokole łączyła i łączy spójnia solidarności. Ona usuwa różnice, wynikające z uwarstwienia społecznego, różnice zawodów i stanów, ona stwarza zastępy pracujących razem, dla jednej myśli i jednego celu: dla narodu. Dla tego Sokół, może i powinien być w łonie społeczeństwa przeciwwagą dla tych wywrotowych prądów, które niszczą wiązadła organizacji społecznej i trawią organizm narodowy, karmiąc go hasłami walki wszystkich ze wszystkimi. Organizacja Sokoła, oparta na gruncie zrozumienia interesów narodowych, tudzież poważnej pracy zbiorowej, staje się koniecznością, jeżeli naród polski ma skutecznie stawić czoło wrogom.

4. — Pierwszorzędna rola przypada Sokołowi polskiemu na wychodźtwie, to jest we Francji i Ameryce, aby się stać ośrodkiem polskiej myśli narodowej i polskiej kultury. Gniazda sokole na wychodźtwie mogą się stać podstawą akcji, zmierzającej do zupełnego zjednoczenia narodowego. Gniazda sokole powinny stać się szkołami, z których wychodziliby chorążowie sztandaru obrony polskiego stanu posiadania wszędzie tam, gdzie nurtuje polska myśl i gdzie praca rąk polskich znaczy swoje ślady.

To też te zloty okręgowe, które się odbywają w tym miesiącu, a 10-go sierpnia Zlot Związku Sokolstwa na Francję, Belgię i Holandię, winny stać się potężnym wyrazem zrozumienia tego chlubnego zadania, które Sokolstwu powierzyła historia i życie. — Czołem!

W. Porzucek,
Prezes Zw. Sokolstwa Polskiego na Francję, Belgię i Holandię.

Sezon piłkarski 1947-1948

Paryż. — Ułożono już kalendarz rozgrywek o mistrzostwo zawodowych drużyn piłkarskich I. Dywizji. Sezon rozpoczyna się w niedzielę 24. sierpnia a ostatnie rozgrywki przewidziane są na 30. maja 1948 r.

—:-:—

Supremacja Finlandczyków w biegach zagrożona

W rozegranych w Helsinkach zawodach w biegu na 5 km. z udziałem Czecha **Zatopka**, ten ostatni pobił mistrza olimpijskiego, Finlandczyka Heino, uważanego powszechnie za następcę Nurmiego.

Czas zwycięzcy 14 minut i 2/10 sek. — Nie dawno ten sam zawodnik uzyskał na tym dystansie czas 14 minut 8 sek.

—:-:—

Od Red.: — K.S. Naprzód Grenay. — Komunikat o zebraniu na 14. lipca br. nadszedł zapóźno.

Uwagi pani Klary

Chcąc prać otrębami, należy otręby zaparzyć ukropem, rozetrzeć je wałkiem aż do białości, rozprowadzić letnią, miękką wodą i nacierać nimi rozłożone w balii materiały aż będą czyste; wypłukać kilka razy w obfitej, zimnej wodzie, do której dodać należy trochę octu. Nie wyciskając, zaraz suszyć i to koniecznie w cieniu. Prasować po lewej stronie, niezbyt gorącym żelazkiem.